

Z pobytu premiera Afganistanu w Polsce

WARSZAWA (PAP)

W dniu 27 bm. przybył do Polski z oficjalną wizytą J. K. W. ks. Mohamed Daud, premier Królestwa Afganistanu.

Na udekorowanym barwami państwowymi Afganistanu i Polski lotnisku Okęcie, premiera Afganistanu i towarzyszące mu osoby witał prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz wraz z innymi przedstawicielami rządu.

*

W dniu 27 bm. w godzinach popołudniowych premier Królestwa Afganistanu ks. Mohamed Daud wraz z towarzyszącymi mu osobami złożył wizyty oficjalne przewodniczącemu Rady Państwa — Aleksandrowi Zawadzkiemu i prezesowi Rady Ministrów — Józefowi Cyrankiewiczowi.

W dniu 28 bm. ks. Mohamed Daud wraz z towarzyszącymi mu osobami przybył z Warszawy do Krakowa.

Z dworca w Krakowie goście udali się na Wawel, gdzie mieściła się ich rezydencja na czas pobytu w Krakowie, a stamtąd po krótkim odpoczynku — do Nowej Huty.

29 m. rano premier Królestwa Afganistanu powrócił z Krakowa do Warszawy.

Min. Spychalski wśród aktywu HCP

(Inf. wt.)

W tych dniach odbywały się w zakładach produkcyjnych całego kraju zebrania załóg, w czasie których przedstawiciele Komitetu Centralnego PZPR zapoznali zebranych z sytuacją gospodarczą w kraju i możliwościami jej polepszenia. Na naradzie z aktywnym Zakładów H. Cegielni w Poznaniu, która odbyła się w sobotę, mówił o tych problemach minister obrony narodowej Marian Spychalski.

Po referacie ministra Spychalskiego rozwinęła się dyskusja, w czasie której poszczególni pracownicy zwracali się o wyjaśnienia, lub wysuwali wnioski.

Minister Spychalski udzielił wyczerpujących odpowiedzi i zaapelował do załogi HCP o szersze włączenie się do realizacji programu VIII Plenum, dla przyspieszenia poprawy gospodarczej w naszym kraju. (L)

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIK

Myśli
laika

— str. 3

Rok XIII Wydanie AB

Poznań, wtorek 30 IV 1957

Nr 101 (4121)

Na niedzielnym posiedzeniu plenarnym

Sejm uchwalił ustawy o budżecie i planie gospodarczym na rok 1957

Ostatni dzień obrad VI plenarnego posiedzenia I sesji Sejmu PRL w dniu 28 bm. otworzył o godz. 10 marszałek Czesław Wycech.

W czasie dyskusji zabrał głos przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Stefan Jędrzychowski, który ustosunkował się do zagadnień poruszanych w czasie debaty sejmowej przez posłów co do kierunków narodowego planu gospodarczego na rok bieżący.

Podkreślając, iż Polska jest i pozostanie krajem o strukturze przemysłowo-rolniczej, mówca stwierdza, iż jedynie słuszny jest kurs na wszechstronny rozwój przemysłu. Zdaniem Stefana Jędrzychowskiego, słusznosc mieli wszyscy

cy zabierający głos w dyskusji, domagający się szybszego niż dotychczas rozwoju przemysłu maszynowego, chemicznego i energetyki, uporządkowania spraw ekonomicznych i stworzenia w gospodarce narodowej odpowiednich bodźców do dalszego rozwoju przemysłu.

Pos. Stanisław Stomma („Znak”) poświęca swe polemiczne wystąpienie wyjaśnieniu stanowiska posłów katolickich, zrzeszonych w koło „Znak”. Znaczną część swego przemówienia pos. Stomma poświęca omówieniu wyników podróży polskiej delegacji rzą-

dowej do 7 krajów Azji. Nawiązując do sprawozdania prezesa Rady Ministrów z podróży po siedmiu krajach Azji obszerne przemówienie poświęca pos. Ostap Dłuski (PZPR) wielorakim aspektom polskiej polityki zagranicznej w obecnej międzynarodowej sytuacji politycznej.

Pos. Marian Kubicki (ZSL) w imieniu Klubu ZSL z radością powitał osiągnięcia uzyskane przez polską delegację rządową w czasie podróży do krajów Azji i stwierdził, że przedstawiciele ZSL będą brali coraz czynniejszy udział w polityce zagranicznej.

Szereg uwag na temat sytuacji międzynarodowej i naszej polityki zagranicznej wypowiada pos. Edmund Osmanczyk (bezp.), rozwijając pewne myśli zawarte we wczorajszym sprawozdaniu premiera J. Cyrankiewicza.

Po krótkiej przerwie Sejm wznawia obrady. Marszałek Wycech — w związku z wyczerpaniem listy mówców — ogłasza zamknięcie dyskusji nad projektami ustawy budżetowej i uchwały o narodowym planie gospodarczym na rok bieżący oraz sprawozdaniem Rady Ministrów z wykonania budżetu państwa za rok 1955.

W głosowaniu izba przyjęła ustawę o budżecie na rok 1957 wraz z poprawkami Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów, przy 2 głosach wstrzymujących się.

Następnie Sejm przyjął uchwałę o narodowym planie gospodarczym na rok 1957 w całości wraz z poprawkami Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów, również przy 2 głosach wstrzymujących się.

Sejm zatwierdził następnie sprawozdanie Rady Ministrów z wykonania budżetu państwa za rok 1955, przy 3 głosach sprzeciwu.

Z kolei Sejm przystąpił do pierwszego czytania szeregu rządowych projektów ustaw. Pos. Maria Regentowa informuje Izbę o 16 interpellacjach, które wpłynęły do Prezydium Sejmu.

Zwycięzcy VI Małej Olimpiady »Głosu«

500 m dziewcząt:

1. Hejna (Olimpia) 1.16.2
2. Walkowiak (niestow.)
3. Osowska (Warta)

600 m junierek:

1. Sobkowska (AZS) 1.44.8
2. Nowak (Olimpia)
3. Mackiewicz (AZS)

800 m senierek:

1. Trybuchówna (Czarni - Szczecin) 2.24.3
2. Miklasz (Warta)
3. Walkowiak (Legia)

800 m chłopców:

1. Józia (Legia) 2.05.9
2. Stanisławski (Warta)
3. Kaźmierczak (Tryton)

1500 m juniorów:

1. Marek Jerzy (AZS) 4.10.8
2. Szafkowski (AZS)
3. Nalepka (Legia)

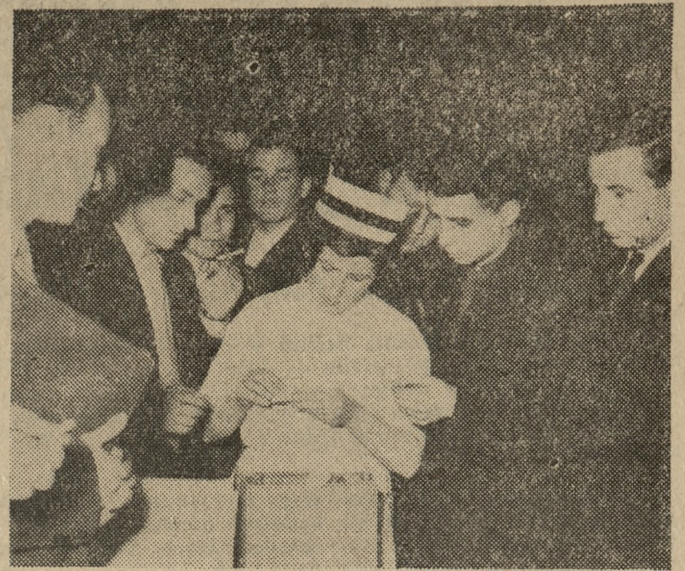
5000 m seniorów:

1. Paszkiewicz (AZS) 16.09.6
2. Gerwazik (Olimpia)
3. Mierzejewski (Warta)



Bez mała 8 tysięcy widzów i stukilkudziesięciu biegaczy, pokazy rugby, modeli latających, szermierki, wyścigi kolarskie i konkurencje lekkoatletyczne stworzyły piękną oprawę dla pierwszej po siedmiu latach VI z kolei Małej Olimpiady »Głosu«, która otworzyła tegoroczny sezon lekkoatletyczny w województwie poznańskim. Zdjęcie nasze przedstawia start do biegu juniorów na dystansie 1500 m (dalszych szczegółów szukajcie na str. 4 i 6)

WSZYSTKIE ZDJĘCIA Z MAŁEJ OLIMPIADY WYKONAŁ K. PRZYCHODZKI. — TEKST: MF.



GŁOWY BOLA OD DYSKUSJI

Dyskusja, jak widać, była bardzo ożywiona. Wielu uczestników Zjazdu Konstytucyjnego ZMS zaopatruje się w proszki od bólu głowy u dyżurnej pielęgniarki Ireny Ostrówska.

CAF — fot. Pieńkowski

Konstytucyjny Zjazd ZMS uchwalił deklarację i statut Związku

WARSZAWA (PAP)

27 bm. — w trzecim, ostatnim dniu Zjazdu Konstytucyjnego Związku Młodzieży Socjalistycznej obrady plenarne rozpoczęły się sprawozdaniem komisji mandatowej, po czym przystąpiono do prac nad uchwaleniem tekstu zasadniczych dokumentów ZMS — deklaracji ideowo-politycznej i statutu.

Po kilkugodzinnym omawianiu projektów, nastąpiło głosowanie, w wyniku którego Zjazd uchwalił deklarację ideowo-polityczną oraz statut ZMS.

„Jesteśmy tą częścią młodego pokolenia — czytamy na wstępie deklaracji — która świadomie dąży do wcielenia w życie najpiękniejszego z ludzkich ideałów — socjalizmu”.

W drugiej części deklaracji omawia tradycje, do których nawiązuje Związek Młodzieży Socjalistycznej. Czerpie on swój rodowód z walk KZM, OMS, „Życie”, ZNMS, ZWM i OM TUR. Deklaracja podkreśla, że ZMS przejmując trwałe dorobek Związku Młodzieży Polskiej, jego tysięcy członków, którzy oddawali swe siły dla dobra i pożytku kraju.

Trzecia część deklaracji zawiera program walki ZMS o zbudowanie ustroju socjalistycznego w Polsce. Związek walkę tę prowadzi będzie przeciwko wrogim siłom kapitalizmu z wszelkimi formami wstępczności politycznej i ideologicznej — nacjonalizmem, szowinizmem, wszelką dyskryminacją rasową i narodowościową. Walkę tę prowadzi będzie ZMS również przeciwko siłom, zmierzającym do utrzymania lub do budowania w naszym kraju systemu istniejącego w okresie minionym. Deklaracja głosi, że ZMS jest organizacją, która ze świadomego i dobrowolnego wyboru uważa się za towarzysza walki PZPR, uznaje jej

ideowe i polityczne kierownictwo.

Rozdział I uchwalonego przez zjazd statutu mówi o celu i charakterze Związku. W rozdziale tym czytamy, że ZMS jest ideowo-polityczną, samodzielną awangardową organizacją przodujących młodych robotników, studentów i inteligentów pracujących, że celem ZMS jest zdobywanie młodzieży dla idei socjalizmu i demokracji oraz organizowanie jej do aktywnego współdziałania w budowaniu ustroju socjalistycznego w Polsce.

Statut stwierdza, że członkiem ZMS może być każdy obywatel polski w wieku od lat 17 do 30, który uznaje i czynnie realizuje założenia programowe Związku, przestrzega zasad statutu i działa w jednej z grup związkowych.

M. RENKE

I sekretarzem KC ZMS

W nocy z 27 na 28 bm. obradowało w Warszawie pierwsze plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego Związku Młodzieży Socjalistycznej. Komitet ten został wyłoniony w ostatnim dniu Zjazdu Konstytucyjnego ZMS.

Plenum, w głosowaniu tajnym, wybrało 13-osobowy sekretariat KC ZMS w następującym składzie: Dominik Herman, Wiesław Kiczan, Jacek Krukier, Janusz Larkauf, Jarema Maciszewski, Anna Pawłowska, Krzysztof Pomian, Felicia Rapaport, Marian Renke, Marian Sitek, Grzegorz Sokołowski, Irena Szadzińska i Jerzy Terej.

I sekretarzem KC ZMS wybrany został Marian Renke a sekretarzami KC: Felicia Rapaport, Grzegorz Sokołowski i Jerzy Terej.

+ na taśmie dalekopisu +

Od 1 lipca 1957 roku nowa umowa zbiorowa w PGR

(Inf. wt.)

W ubiegłym tygodniu odbyła się w Warszawie narada Sekcji Rolnej Stowarzyszenia Dziennikarzy poświęcona roli i zadaniom Państwowych Gospodarstw Rolnych w nowym modelu gospodarczym. Oprócz warszawskich dziennikarzy — rolników uczestniczyli w naradzie członkowie Sekcji ze wszystkich środowisk terenowych. Z projektami w zakresie reorganizacji PGR-ów zaznajomił zebranych dziennikarzy wiceminister Państwowski.

Według tych projektów większość gospodarstw państwowych przejdzie z dniem 1 lipca 1957 roku na własny rachunek gospodarczy z pełną samodzielnością planowania i produkcji. Jeśli chodzi o mniejsze, sąsiadujące ze sobą gospodarstwa, to połączy się je w tzw. klucze i one będą posiadały pełną samodzielność. Po wstąpieniu zarządy powiatów PGR i obejmą one niektóre funkcje dotychczasowych zespołów. Przede wszystkim zmniejszy się znacznie administracja. Do zadań kilkuosobowego kierownictwa takiego zespołu po-

wiatowego należeć będzie nadzór, kontrola, inspekcja oraz w pewnej mierze poradnictwo w zakresie ekonomiki i organizacji gospodarstw.

Wśród wielu zasadniczych pytań, jakim zarzucono wiceministra Państwowego, jedno dotyczyło terminu wejścia w życie nowego układu zbiorowego dla robotników rolnych. Z odpowiedzi wynika, że nowa umowa jest w trakcie szczegółowego opracowania i w pierwszej dekadzie maja będzie podpisana. Jej wejście w życie przewidywane jest od 1 lipca 1957 roku czyli z dniem rozpoczęcia nowego roku gospodarczego, jaki będzie teraz obowiązywał w PGR-ach. Na regulację i podwyżki płac, szczególnie dla najmniej dotychczas wynagradzanych robotników polowych i rzemieślników, postanowiono wyasygnować 500 milionów złotych. Związek zawodowy domaga się znaczących podwyżek. To jest też powodem przedłużania się pertraktacji. (Kj)

30 MILIONÓW FRANKÓW

ukradła w centrum Marsylii grupa uzbrojonych i zamaskowanych bandytów. Złodzieje napadli na samochód, należący do wielkiego banku francuskiego „Credit Lyonnais”.

DWA OGONY

posiada według ostatniego oświadczenia astronomów z Mount Hamilton (Kalifornia) nowa kometa Arend-Rolland. Jeden ogon, jak zwykle, jest zwrócony od komety w kierunku słońca, drugi zaś ciągnie się za kometa w kierunku przeciwnym do pierwszego.

14 800 KM/GODZ.

osiągnął w czasie prób, przeprowadzanych w bazie Patrick na Florydzie, amerykański pocisk doświadczalny „X-17”.

Wielkie znaczenie podróży do krajów Azji leży w jej charakterze politycznym

Przemówienie Prezesa Rady Ministrów J. Cyrankiewicza (streszczenie)

W czasie posiedzenia Sejmu w dniu 27 bm. zabrał głos prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz. W imieniu polskiej delegacji rządowej, która w marcu i kwietniu bież. roku odbyła podróż do 7 krajów Azji, złożył on obszerną sprawozdanie, dając ocenę jej wyników.

Premier Cyrankiewicz zaznaczył na wstępie, że w interesie naszego kraju, pokoju i rozwoju współistnienia leży zacieśnianie zarówno tradycyjnych więzi, jakie łączą nasz naród z wieloma krajami Europy, jak i zacieśnianie nowych — ważnych dla przyszłości — stosunków przyjaźni z krajami Azji, wczoraj jeszcze ujarzmianej przez kolonizatorów, dziś częściowo już wolnej, częściowo jeszcze zrywającej więzy kapitalizmu, Azji, która jutro stanie się kontynentem o wciąż rosnącej wadze moralnej, politycznej i gospodarczej.

Oceniając ogólnie wyniki podróży polskiej delegacji rządowej, premier J. Cyrankiewicz stwierdził, że była to przede wszystkim podróż polityczna, nie pozbawiona jednak aspektów gospodarczych. Służąca ona także wymianie myśli i poglądów, konfrontacji stanowisk i próbom dokonywania wspólnych ocen. Istotny powód i sens wizyt w krajach Azji wypływał z tych wspólnych przesłanek, które łączą coraz mocniej Polskę i inne kraje socjalistyczne z wyzwolonymi z jarzma kolonialnego, neutralnymi krajami Azji oraz z krajami budującymi socjalizm.

Omarwiając kolejno przebieg wizyt w poszczególnych krajach, premier J. Cyrankiewicz stwierdził, że tematem rozmów polskiej delegacji rządowej z rządem Unii Burmańskiej były głównie sprawy konieczności utrzymania pokoju i obrony niepodległości oraz zapewnienia bezpieczeństwa wszystkim narodom, małym i wielkim. W czasie wizyty w Kambodży wynikiem rozmów delegacji rządowej było wspólne oświadczenie, stwierdzające wspólne pragnienie pokoju obu narodów i podkreślające konieczność dalszego zacieśnienia we wszystkich dziedzinach stosunków przyjaźni łączącej oba kraje.

Mówiąc o pobycie w Indiach premier J. Cyrankiewicz podkreślił, że rozmowy z rządem indyjskim oraz wspólne oświadczenie polsko-indyjskie raz jeszcze podkreśliły przeświadczenie obu rządów o konieczności prowadzenia aktywnej polityki pokoju, polityki pokojo-

wego regulowania wszystkich spornych problemów zgodnie z zasadami Karty Narodów Zjednoczonych.

W czasie pobytu w tym pięknym kraju — mówił premier J. Cyrankiewicz — zapoznaliśmy się ze wspaniałymi dziełami sztuki, wytworami wielowiekowej kultury Indii, jak również z intensywnym wysiłkiem narodu i rządu indyjskiego w kierunku wydzwignięcia kraju z zacofania pozostawionego przez kolonizatorów. Szczególnie imponujące są wysiłki Indii w kierunku industrializacji kraju, usunięcia klęsk powodzi, stworzenia systemu irygacyjnego itd.

Widzieliśmy na każdym kroku zdeterminowaną wolę narodu uczynienia wszystkiego, by ponury dzień wczorajszy niewoli, ucisku, wyzysku jak najszybciej odszedł bez reszty w bezpowrotną przeszłość.

W Wietnamskiej Republice Demokratycznej — mówił dalej premier J. Cyrankiewicz — spotkaliśmy się z bardzo ciepłym przyjęciem zarówno ze strony sędziwego przywódcy Wietnamu prezydenta Ho Szj Mina, który obiecał przybyć do Polski jak i ze strony premiera Wietnamskiej Republiki Demokratycznej tow. Pham Van Donga i całego rządu, jak wreszcie ze strony wietnamskiego ludu i szczególnie jego wspaniałej młodzieży.

Omarwiając przebieg wizyty w Chińskiej Republice Ludowej premier J. Cyrankiewicz powiedział m. in.:

W czasie pobytu w Pekinie delegacja polska przyjęta została przez przewodniczącego Chińskiej Republiki Ludowej tow. Mao Tse-tunga, któremu wręczyła list od tow. Aleksandra Zawadzkiego. Rozmowa z tow. Mao, jego przyjazny stosunek do Polski, do naszych przemian, jego wielka troska o jak najlepszy rozwój socjalizmu we wszystkich krajach, o jak najlepszą solidarność rodziny państw socjalistycznych, pozostawiły na nas niezatarte wrażenie. Cieszymy się bardzo że będziemy mieli możliwość gościć tow. Mao Tse-tunga w Polsce (oklaski).

Rozmowy przeprowadzone

przez nas z premierem Chińskiej Republiki Ludowej, tow. Czou En-lajem i członkami rządu chińskiego nacechowane były wzajemnym zrozumieniem, wzajemnym poszanowaniem i pełne były wymiany poglądów na wszystkie interesujące oba państwa, oba kraje, tematy.

Nasze oba narody łączy wspólna ideologia marksizmu-leninizmu, wspólny cel budowy socjalizmu i utrwalenia pokoju. Zarówno w rozmowach, jak we wspólnym oświadczeniu podkreślono konieczność umacniania jedności i solidarności wielkiej rodziny krajów socjalistycznych na zdrowych zasadach, w oparciu o leninowskie zasady proletariackiego internacjonalizmu i równości między narodami.

Omarwiając sprawę metod i form budownictwa socjalizmu, zwrócono uwagę na konieczność konsekwentnego zwalczania wypaczeń zarówno doktrynerskich, dogmatycznych zastrzymujących twórczy rozwój, jak i rewizjonistycznych.

W czasie wizyty w Korei Ludowej delegacja polska zwróciła między innymi uwagę na wysiłek polskich specjalistów, który stanowi cegiełkę do pięknego dzieła odbudowy i rozbudowy ciężko doświadczonych przez wojnę Korei.

W Mongolskiej Republice Ludowej polska delegacja rządowa między innymi zapoznała się z kierunkami i tempem rozwoju tego małego, lecz dzielnego i pracowitego narodu.

Po omówieniu przebiegu wizyt w poszczególnych 7 krajach, w których przebywała polska delegacja rządowa, premier J. Cyrankiewicz dokonał oceny wyników gospodarczych podróży dalekowschodniej.

Wnioskiem najbardziej ogólnym — mówił Premier — jest stwierdzenie, że polska gospodarka posiada w licznych krajach Azji wdzięczne i obszerne pole dla rozwoju swojej działalności handlowej, zwłaszcza w kierunku szeroko pojętej współpracy technicznej, dostawy maszyn i urządzeń, budowy i rozbudowy całych zakładów produkcyjnych, współpracy w dziedzinie rozwoju żeglugi i budowy portów morskich, przeprowadzania badań geologicznych, budowy i organizacji kopalni. Możliwość te dotychczas zostały wykorzystane w znikomym stopniu i od naszej sprawności organizacyjnej, energii i pracowitości będzie zależał przyszły rozwój wzajemnych stosunków, niewątpliwie pożyteczny i pożądany dla obu stron.

Podsumowując znaczenie i wyniki podróży polskiej delegacji rządowej do krajów Azji, premier J. Cyrankiewicz podkreślił cztery momenty:

1. Wizyty te — mówił — w moim przekonaniu zbliżyły Polskę do krajów Azji, spularyzowały i umocniły naszą pozycję w tym rejonie i tym samym w świecie. Były wyrazem aktywności naszej pokojowej polityki gospodarczej, naszej polityki zagranicznej, toteż można powiedzieć, że jest to wkład, który powinien przynieść owoce przez długie lata w bliskiej i dalszej perspektywie — jeżeli będziemy sprawy pilnować.

2. Wizyty delegacji polskiej w krajach połudn.-wschodniej Azji stanowiły poparcie dla pokojowej, neutralnej polityki tych krajów, polityki odrzucającej koncepcję imperialistycznych bloków militarnych i montowania baz wojennych i przez to przysłużyły się sprawie pokoju, który, jak wiadomo, jest niepodzielny. Wzmocniły więc również sprawę naszego wspólnego bezpieczeństwa.

3. Wizyty nasze w socjalistycznych krajach Azji przyczyniły się do dalszego, lepszego wzajemnego zrozumienia, do umocnienia jedności wielkiej rodziny państw socjalistycznych w oparciu o leninowskie zasady proletariackiego internacjonalizmu, równości wzajemnego poszanowania i nieingerencji w wewnętrzne sprawy. W ten sposób przyczyniły się one do umocnienia tych zasad w stosunkach między państwami socja-

listycznymi, a tym samym do umocnienia zwartości, siły i wzrostu prestiżu wielkiego obozu państw socjalistycznych.

4. Wizyty nasze powinny pozwolić rozszerzyć z korzyścią wzajemne stosunki gospodarcze z tymi krajami, co dla współczesnej ekonomii polskiej i dla kierunków rozwoju polskiego eksportu, a także dla importu potrzebnych nam towarów, ma poważne znaczenie.

„Dziel i rządź” Algerski plan de Gaulle'a

(API)
General de Gaulle opracował plan rozwiązania problemu algerskiego. Uważa on mianowicie, że w polityce algerskiej popełniono zasadniczy błąd. Polega on na tym, że przeciwstawiono 8 milionów muzułmanów 1200 tysięcy Francuzów, podczas gdy w rzeczywistości wspólnota muzułmańska dzieli się na szereg wspólnot, takich jak berberska, kabyjska itp. De Gaulle uważa, że każda z wspólnot algerskich powinna mieć własny statut, zapewniający danej wspólnotie w zależności od jej rozwoju większą lub mniejszą autonomię. Żadna z tych wspólnot nie może jednak wyłączać się z całości francuskiej. (m)

Dwa wnioski o rewizję

Jaki wyrok wyda Sąd Najwyższy w sprawie Galewskiego

(Inf. wt.)
Jak już podawaliśmy, 11 bież. mies., Sąd Wojewódzki w Poznaniu uznał Floriana Galewskiego winnym zamordowania Marii Urbaniakówny, nauczycielki z Krzyżanowa (powiat Śrem) i wymierzył mu karę dożywotniego więzienia.

Ostatnio od wyroku tego założył rewizję obrońca oskarżonego — mec. Hejmowski, który wnosi, by Sąd Najwyższy uchylił wyrok i uniewinnił Floriana Galewskiego. Zdaniem dr. Hejmowskiego Sąd Wojewódzki fałszywie ocenił okoliczności faktyczne przyjęte za podstawę wyroku (który opiera się tylko na poszlakach). W sprawie Galewskiego nie ma obiektywnego związku między wymienionymi przez Sąd poszlakami a koncepcją winy oskarżonego. Przytoczone w uzasadnieniu wyroku poszlaki są wyrazem subiektywnego ujmowania tych zjawisk przez Sąd.

Przechodząc do meritum sprawy, mec. Hejmowski między innymi stwierdza, że gdyby Galewski zamordował denatkę, musiałby powalać się krwią (blegli stwierdzili, że podczas zabójstwa nastąpił znaczny rozprysk krwi). W takim stanie oskarżony nie mógł iść do Czemplina i tam na stacji wykupić bilet kolejowy do Poznania. Dalej — na odzieży Galewskiego nie stwierdzono żadnych śladów czyszczenia, a na dwóch prochowcach nie było najmniejszej plamki krwi. Trzeci płaszcz funkcjonariusze MO dokładnie obejrżeli. Była to zielona jesionka, nie poplamiona krwią.

Mec. Hejmowski przypomina również, że 15 października, a więc w dzień po zamordowaniu denatki 8 świadków stwierdziło, że na twarzy oskarżonego nie zauważyło jakiegokolwiek zadrapania.

Sąd Wojewódzki — zdaniem obrońcy — nie zdołał ustalić motywów, jakie mogły popchnąć oskarżonego do popełnienia morderstwa. „Zadnemu człowiekowi nie przyszłoby na myśl, aby zamordować matkę swego przyszłego dziecka tylko dlatego, aby uniknąć obowiązku alimentacji lub nie stracić dobrej opinii.”

Mec. Hejmowski stwierdza również, że istnieje rażąca niespójność kary w stosunku do przypisywanego Galewskiemu czynu.

Ponadto obrońca załącza anonimowy list, nadany 11 kwietnia br., o godzinie 18 w Śremie. Autor tego listu pisze, że w krytycznym dniu w wilklnach, gdzie znalazłono zwłoki Marii Urbaniakówny, trzech mężczyzn urządziło sobie libację. Anonim podaje nazwiska całej trójki.

Wniosek o rewizję wniosł

Zakaz broni atomowych w NRF leży w interesie narodu niemieckiego

Nota radziecka do rządu NRF

MOSKWA (PAP)
Jak donosi agencja TASS, minister spraw zagranicznych ZSRR Andrzej Gromyko wręczył w sobotę chargé d'affaires Niemieckiej Republiki Federalnej w Moskwie notę rządu radzieckiego do rządu NRF:

W nocie tej — jak podkreśla agencja TASS — rząd radziecki ostrzega, że ci, którzy dążą do wyposażenia armii zachodnio-niemieckiej w broń atomową, biorą na siebie bardzo poważną odpowiedzialność.

Rząd ZSRR wypowiada się za tym, aby na obszarze Niemiec nie było w ogóle broni atomowej — ani niemieckiej, ani obcej.

Jeśli chodzi o rząd radziecki — stwierdza nota — gotów on jest zawrzeć z rządem mocarstw zachodnich porozumienie gwarantujące, że na terytorium Niemiec nie będzie żadnej broni atomowej. Wyposażenie Bundeswehry w broń atomową i przekształcenie Niemiec zachodnich w ognisko wojny atomowej w Europie wyrządziłoby niepowetowaną szkodę sprawie przywrócenia jedności Niemiec. Nota podkreśla, że nie będzie można mówić poważnie o zjednoczeniu Niemiec, gdyż wzduż linii dzielącej dziś Niemcy na dwa państwa wniesiona zostanie w dodatku bariera z broni atomowej.

Rząd radziecki zaznacza, iż

interes narodu niemieckiego go wymagają jak najszybsze przeprowadzenia rozbrojenia oraz zakazu broni atomowej, ponieważ obszar Niemiec stał się dziś miejscem absolutnie niemożliwym dla okresu pokojowego koncentracji sił zbrojnych i nagromadzenia sprzętu wojskowego państw, które należą do dwóch różnych ugrupowań militarnych.

Rozbudowa brytyjskiej floty atomowej

LONDYN (PAP)
Admiralicja brytyjska opublikowała budżet marynarki wojennej na rok 1957/58. Wydatki przewidziane na ten cel wyniosły 316 milionów funtów szterlingów.

Admiralicja stwierdza, że podstawę obrony morskiej wysp brytyjskich stanowią będą przede wszystkim lotniskowce i krążowniki o średnim tonażu. Obecnie Anglię modernizują lotniskowce „Victorius”, „Eagle” oraz budują nowy okręt tego typu „Hermes”. Większość nowych jednostek będzie wyposażona w pociski zdalnie kierowane.

Rozwiązanie sesji parlamentu jordańskiego

KAIR (PAP)
W niedzielę pod przewodnictwem króla Husseina, obradowała nad sytuacją w kraju jordańska rada ministrów. Radio jordańskie podaje, że został opublikowany dekret królewski rozwiązujący nadzwyczajną sesję parlamentu jordańskiego.

Administracja jordańska nie będzie urzędowała od wtorku do piątku z powodu święta związanego z zakończeniem ramadanu.

Radio jordańskie podaje, że na adres króla Husseina napływają setki depeš z wyrazami wierności i poparcia dla jego polityki.

Rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych Izraela podał do wiadomości, że Izrael nie otrzymał żadnego ostrzeżenia od Stanów Zjednoczonych zakazującego mieszanja się Izraela do spraw Jordanii.

Rzecznik oświadczył, że Izrael nie zamierza interweniować w wewnętrzne sprawy Jordanii o ile król Hussein utrzyma się przy władzy.

Sprzedż „Fordów” i „Mercedesów” za dolary i funty szt.

WARSZAWA (API)
Posiadaczy dolarów i funtów szterlingów ucieszy niewątpliwie wiadomość, jaką usłyszeliśmy od dyrektora handlowego „Baltony” p. Koronowicza.

Już wkrótce posiadacze dolarów względnie funtów szterlingów będą mogli kupić w „Baltonie” najnowsze typy samochodów niektórych firm zachodnich.

Prawdopodobnie w ciągu najbliższych dwóch tygodni nadejdzie do „BALTONY” pierwsza partia samochodów. Będzie to kilka „Opel-Recordów” z Hamburga, kilka „Fordów - Consulów” z Wiednia oraz „Chevrolety” i „Mercedesy” z NRF.

Wozy te nie pochodzą z ementaryszk samochodowych, aczkolwiek będą już lekko używane. „BALTONA” nabywać je będzie bezpośrednio w firmie, i to z gwarancją. Ceny w granicach 600—1.200 dolarów.

„BALTONA” zamierza sprowadzać samochody najwyższej z 5-8 firm i obecnie w przyszłości dostarczać również części. (szel)

„Świata”

RZĄD JAPONSKI odrzucił postulat partii socjalistycznej w sprawie nawiazania stosunków dyplomatycznych z Chińską Republiką Ludową.

DWUNASTA ROCZNICĘ powstania wyzwolenczego na północy Włoch obchodzone uroczystość w całym kraju. Na masowych wiecach przemawiali uczestnicy walki z faszystem i okupantami hitlerowskimi.

CARLO SCHMID, deputowany do Bundestagu NRF, wypowiedział się ponownie za nawiazaniem stosunków dyplomatycznych między NRF a Polską.

Posłowie poznańscy będą zabiegać o zwiększenie sum budżetowych dla województwa

W czasie dyskusji sejmowej nad planem i budżetem na rok 1957, przemawiał m. in. poseł Poznań, I sekretarz KW PZPR — Wincenty Kraśko

Pos. Wincenty Kraśko poruszył w swym wystąpieniu szereg zagadnień ogólnych. Stawia on pytanie, czy budżet i plan są kontynuacją polskiego Października, i — daje na to pytanie odpowiedź — twierdząc, że wszelkie wysuwane twierdzenia, że następuje obecnie odwrót od Października, są całkowicie bezpodstawne. Nie cofaliśmy się z drogi pełnego przestrzegania praworządności, realizujemy nowy kurs w polityce rolnej, płace w latach 1956—1957 poważnie wzrosną, nastąpiła znaczna aktywizacja inicjatywy klasy robotniczej, chłopstwa, inteligencji. Wszystko to świadczy wyraźnie, że uchwały VIII Plenum KC PZPR realizowane są konsekwentnie. Jeżeli istnieją czynniki będące przeszkodami na tej drodze — to należy do nich zaliczyć nieodpowiedzialną postawę niektórych kół i ludzi — zarówno tych, którzy snują wersje o rzekomym odwróceniu od Października, jak i tych, którzy gromią wszystko naokoło, określając zachodzące u nas przemiany jako nawrót do kapitalizmu.

Czarnowidze — mówi dalej pos. Kraśko — rozdierający szaty nad stanem naszej go-

spodarki, powinni zobaczyć, co się naprawdę w Polsce dzieje i pamiętać, że jakkolwiek sytuacja ekonomiczna kraju jest rzeczywiście trudna, plany programowe realizowane są pomysłnie w całej gospodarce.

W końcowej części swego wystąpienia pos. Kraśko mówi o sprawach woj. poznańskich. Stwierdza on, że sumy przeznaczone na potrzeby woj. poznańskiego są w budżecie zbyt niskie. Stan taki jest wynikiem niestusznego poglądu, jakoby województwo to było najlepiej zaopatrzone, posiadało najlepszą ziemię i najgęstszą sieć placówek kulturalnych i socjalnych. Posłowie woj. poznańskich będą występować w Sejmie o zwiększenie tych sum w toku realizacji budżetu, jak również w przyszłych latach.

Uroczystości ku czci Asnyka w Kaliszu

KALISZ (PAP)
27 bm. w mieście rodzinnym Adama Asnyka — w Kaliszu odbyły się, zorganizowane przez Społeczny Komitet Obywatelski, uroczystości z okazji 60 rocznicy śmierci tego wielkiego poety.



Przed chwilą starter dał sygnał do

rozpoczęcia głównego biegu Małej Olimpiady w konkurencji seniorów na dystansie 5000 m. Na zdjęciu: prowadzi jeszcze nasz stary znajomy z poprzednich olimpiad — Bardecki (Warta), ale...



...niespodziewane zwycięstwo odniósł zawodnik AZS, student Politechniki Poznańskiej — Lucjan Paszkiewicz. W nagrodę za swój piękny sukces — prócz pucharu przechodniego „Głosu” i miniaturki — otrzymał aparat fotograficzny „Start” oraz komplet przyborów kolarskich. Zwycięzcy życzymy dalszych sukcesów w sporcie i życiu osobistym.



W biegu przełajowym juniorek na dystansie około 600 m odniosła sukces Teresa Sobkowska z poznańskiego AZS.



Spójrzcie, jak zacięcie walczą o pierwszeństwo na taśmie! Są to dwaj kolejni klubowi — Jerzy Nadol i Ryszard Polus z Legii na finiszu pierwszej konkurencji trójboju sprinterskiego — 80 m. Ostatecznie jednak zwyciężył w trójboju akademik Kobielski.

W chwilę po zwycięstwie

Paszkiewicz (AZS) — zwycięzca biegu głównego: — Nie spodziewałem się, że zwyciężę, gdyż raczej jestem specjalistą od biegów średnich. Biegło mi się bardzo dobrze i twierdzą, że zwycięstwo moje w dużej mierze zawdzięczać mogę Bardeckiemu, który długo prowadził, no i swojemu trenerowi, mgr. Jackowskiemu.

Marek Jerzy (AZS) — triumfator biegu na 1500 metrów juniorek: — Zwycięstwo w biegu „Głosu” jest drugim moim tegorocznym sukcesem. Konkurencja była bardzo silna, choć przyznać muszę, że zwycięstwo przyszło mi dość łatwo. Jestem bardzo zmęczony (ach, ten upał!), ale zapewniam, że spotkamy się na pewno w przyszłym roku na biegach „Głosu”.

Trybuchówna (Czarni — Szczecin) — wygrała bieg seniorek na 800 metrów. — Oboje z trenerem Burym jesteśmy zachwyceni miłym przyjęciem i sprawną organizacją. Sądzę, że w przyszłym roku konkurencja będzie o wiele silniejsza, ale w każdym razie na pewno będę startować.

Hejna (Olimpia) — triumfowała wśród dziewcząt na dystansie 500 m. — Biegłam właściwie po raz pierwszy i zwycięstwo w

biegu „Głosu” jest moim pierwszym sukcesem lekkoatletycznym. Dotychczas uprawiałam koszykówkę, ale chyba ją zdradzę dla lekkoatletyki.

Józiak (Legia) — wygrał bieg młodzików na dystansie 800 m. — No, cóż. Bardzo cieszę się ze zwycięstwa, no i... rower.

Sobkowska (AZS) — wygrała bieg juniorek na 600 m. — Czy w przyszłym roku też będą biegi „Głosu”? Tak? No to będę w nich startowała. Ze zwycięstwem w tegorocznym biegu raczej się liczyłam.

Kaz. Bogdanowski — zwycięzca wyścigu kolarskiego na 120 km: — Jeszcze na kilkadziesiąt metrów przed metą nie przypuszczałem, że będę triumfator wyścigu — powiedział nam wielce uradowany zwycięstwem na 120 km 19-letni kolarz Warty. — Na ostatnich metrach zdobyłem się na finisz i wygrałem przed moim kolegą klubowym, starym rywalem — Marciniakiem. Jest to w mej karierze pierwszy poważniejszy sukces — oświadczył nam nasz rozmówca. Obecnie marzę, by kiedyś również startować w Wyścigu Dookoła Polski i w Wyścigu Pokoju. (x)

W sobotę jak bomba wpadł do mnie znajomy. — Wy tu w „Głosie” macie chyba jakieś gratisowe bilety? Może byś skombinował dla mnie, co? Zdziwiłem się, bo nie wiedziałem, o co mu chodzi. Zdziwiłem się jeszcze bardziej kiedy powiedział, że chce iść na Małą Olimpiadę. Przecież ten facet jak żyje nie był jeszcze na żadnej imprezie sportowej! Ponieważ uparł się jednak, bilet się znalazł pod warunkiem, że potem podzieli się wrażeniami. Cóż to dla mnie będzie za temat! — Najpierw było rugby — relacjonował mi przebieg przedwczorajszej imprezy. — Nawet nieźła rzecz. Wszystko polega na dużym skórzonym jajku. Jak je rzucą albo kopną między takie dwie duże sztuczki, to potem jest tak zwany młyn. Chłopaki wkładają wtedy głowy między nogi i z uciechy klepią się po udach. Co słabszy przewraca się i — wtedy jest goal. — Chyba ci się trochę pomieszało... — Można, co się dowieś, co taka zagraniczna gra! Nawet spiker nie wiedział co się dzieje na

boisku. Dopiero potem ściągnęły jakiegoś redaktora-specta i ten wytłumaczył, że wygrała drużyna B z Poznania. — Potem był pokaz modeli latających. Tutaj wszystko rozumiałem. Nigdy nie przypuszczałem, że te niepozorne szkraby potrafią coś takiego zmajstrować. Kłopot był tylko z modelami z napędem. (To takie

Mała Olimpiada przeglądem sił wielkopolskiej lekkoatletyki

Jeszcze na kilka tygodni przed Małą Olimpiadą jeden z organizatorów — prezes POZLA, Jan Marcinkowski zapewnił, że najtrudniejsze zostało już załatwione... „Zamówiona” dobra pogoda, toteż w myśl tradycji „Głosowych olimpiad” stadion Warty skąpany był w niedzielę w promieniach prawie lipcowego słońca. Widzowie, którzy w liczbie około 8 tysięcy przybyli na Małą Olimpiadę, nie zawiedli się, gdyż nie tylko poszczególne biegi przełajowe, w których startowało stukilkudziesięciu biegaczy, były bardzo ciekawe, lecz także pozostałe konkurencje lekkoatletyczne, pokazowe walki szermiercze w wykonaniu zawodników KS Lech, Zrywu i Warty, pod przewodnictwem fechtmistrza Hoffy, pokazy modeli latających oraz mecz rugby drużyn Poznania były bardzo ciekawe i niejednokrotnie trzymały w napięciu widzów, którzy w licznych rozmowach z uznaniem wyrażali się o wznowieniu „Małych Olimpiad” oraz korzyściach, jakie mogą wypłynąć dla wielkopolskiej lekkoatletyki z ich organizacji.

RUGBIŚCI INAUGURUJĄ „OLIMPIADĘ”

Na pierwszy ogień poszedł pokazowy mecz rugbyistów, rozegrany pomiędzy drużynami Poznania A i B. Spotkanie to było bardzo zaciekawe i ciekawe. Poszczególne wychowankowie trenera J. Dziedzica wykazywali dobre przygotowanie i śmiało można powiedzieć, że wielu z nich posiada zadatki na bardzo dobrych graczy. Mecz wygrała drużyna „B” w stos. 18:13 (8:3). Punkty dla zwycięzców zdobyli: Bartkowiak — 7, St. Tyll — 5, oraz Mazur i Głuszek — po 3.

Następnie na boisko weszli modelarze, których modele — szczególnie na uwłazi o napięciu silnikowym, zademonstrowane przez instruktorów Zawala, Kujawę i Sieranta bardzo podobały się młodszej generacji publiczności.

Po defiladzie i krótkich przemówieniach na otwarcie „Olimpiady” wygłoszonych przez redaktora naczelnego „Głosu” — Józefa Koneckiego, który powiedział m. in. o dobrych tradycjach „Małych Olimpiad” oraz o ich znaczeniu w historii wielkopolskiej lekkoatletyki i przemówieniu prezesa POZLA — Jana Marcinkowskiego, który zebranych zawodników podał przykłady sportowców, zacinających swoją karierę sportową od biegów „Głosu”, przystąpiono do rozgrywania konkurencji przełajowych.

PASZKIEWICZ — REWELACJA!

Największą niespodzianką tegoroczną Małej Olimpiady było zwycięstwo specjalizującego się w biegach średnich Paszkiewicza (AZS), który wygrał bieg główny o nagrodę

„Głosu” na dystansie 5000 metrów w czasie 16 minut, zwyciężając czołowych biegaczy wielkopolskich: Gerwazika (Olimpia) — 16.9.6 min., Mierzejewskiego — 16.19.2 min. i Bardeckiego (obaj Warta).

Do półmetka prowadził Bardecki. Duży sukces odnieśli w przełajach również i pozostali biegacze AZS. Wychowankowie trenerów mgr. Jackowskiego (chłopcy) i Michałskiego (dziewczęta). Triumfowali oni również w kilku innych biegach.

Podwójnym sukcesem młodych akademików — mistrza Polski juniorów w przełajach — Marka Jerzego i Szafkowskiego (VII w przełajowych mistrzostwach Polski) zakończył się bieg na 1500 m juniorów. Pewne zwycięstwo odniósł w nim Jerzy w czasie 4.10.8 min. Drugie miejsce po zaciętej walce na finiszu z Nalepką (Legia) zajął Szafkowski (AZS). Jedyne zwycięstwo dla poznańskich biegaczy odniosła Trybuchówna (Czarni Szczecin), która triumfowała w biegu seniorek na 800 metrów w czasie 2.24.3 min. Dalsze miejsca zajęły: Miklasz (Warta) — 2.28.3 min. oraz K. Walkowiak (Legia) — 2.29.1 min. W dalszych biegach przełajowych triumfowali:

600 M JUNIOREK: 1. Sobkowska (AZS) — 1.44.8 min., 2. Nowak (Olimpia) — 1.43.2 min., 3. Mackiewicz (AZS) — 1.49.9 min.

MŁODZICY 800 M: 1. Józiak (Legia) — 2.05.9 min., 2. Stanisławski (Warta) — 2.06.2 min., 3. Kaźmierczak (Trytoń) — 2.10.2 min.

500 M DZIEWCZĄT: 1. Hejna (Olimpia) — 1.16.2 min., 2. Walkowiak (niestowarzyszona), 3. Osowska (Warta).

Po biegach przełajowych odbyły się pokazowe walki szermiercze oraz

BIEGI KOLARSKIE

na 10 okrążeń toru, w którym triumfowali: Janowski (Warta) i Skiba (Unia Leszno) oraz bieg australijski, zakończony zwycięstwem zawodników (O) strofii Dudy i Koniecznego. Podczas „Małej olimpiady” od

był się również finisz wyścigu na 120 km, w którym triumfował Bogdanowski przed Marciniakiem (obaj Warta) oraz Kuszem (Unia Leszno).

Podczas trwania „Olimpiady” rozegrano kilka konkurencji lekkoatletycznych, w których triumfowali: trójboj sprinterski: Kobielski (AZS) — 2228 pkt., 2. Sabisz (LZS) — 1902 pkt.; rzut dyskiem Wachowski (AZS) — 47.81 m, przed Begierem (Warta) — 42.91 m; pchnięcie kulą Wachowski (AZS) — 14.29 m, 2. Piukarz (Warta) — 13.68 m; skok w dal Mroczyński (AZS) — 7 m; tyczka Świątkowski (LZS) — 3.70 m; próba pobicia rekordu Polski w skoku wwyż podjęta przez Skupnego (AZS) zakończyła się niepowodzeniem. Skupny uzyskał jedynie 1.94 m, drugim był Mroczyński (AZS) — 1.89 m. Sztafeta 4x100 m oraz sztafeta szwedzka zakończyła się zwycięstwem sprinterów AZS. WŁ. OFIERSKI

Mówią o „Olimpiadzie”

Zasłużony Mistrz Sportu — mgr Zdobychaw Stawczyk:

— Pomysł wznowienia „Olimpiad” wspaniały. Uważam, że w następnych latach Olimpiady „Głosu” mogą stać się imprezą o charakterze ogólnokrajowym, a nawet międzynarodowym. Wydaje się jednak, że Stadion 22 Lipca jest trochę za duży na tego rodzaju imprezy, gdyż poszczególne konkurencje są za bardzo „rozstrzelane”.

Rekordzista Polski w rzucie dyskiem — Wachowski (AZS):

— Jestem zaskoczony dużym zainteresowaniem publiczności. Moim zdaniem w przyszłym roku należałoby sprowadzić kilku czołowych zawodników Polski, którzy byłiby „magnesem” dla publiczności i start ich dodatkowo wpłynąłby na wyniki uzyskane podczas „Olimpiady”.

Porucznik Wojska Polskiego:

— Impreza bardzo udana. Niech zająć ci, którzy nie przyszłi. Osobiście bardzo podobały mi się pokazy modeli latających. Te małe samolotki latały jak prawdziwe myśliwce. (O.)



Wzruszająca chwila! Przy dźwiękach hymnu narodowego biało-czerwona flaga wciągana rękoma rekordzisty Polski w rzucie dyskiem — Wachowskiego (AZS) majestatycznie sunie w górę. Wachowskiemu asystują przedstawiciele poszczególnych klubów.

przechka. Ktoś mi tłumaczył, że to było potrzebne do rekordu Polski. To chyba bajda. Niech mi podwoją pensję albo zmniejszą cenę, to skoczę lepiej od rekordu świata i nawet przechka nie będzie potrzebna.

Inni znów wymyślili taką zabawę — jaka zobaczysz czasem na jarmarku: wspinali się po tyczce aby

but na bieżni. Potem jak wpadł na metę to i skarpetkę zrzucił. Ja go rozumieć — i mnie było gorąco.

Wiesz, ale najlepszy to był jednak ten australijski wyścig kolarski. To był dramat, nie wyścig. Według regulaminu po każdym okrążeniu opada ostatni z kolarzy, aż pozostanie trzech. Wtedy ci walczą o pierwsze miejsce. Więc jak bractwo ruszyło, to każdy oglądał się, żeby nie być ostatni. A sędzia był nieublagany, co okrążenie — jeden odpada. Wtedy zorganizowali ucieczkę przed sędzią. Przez kilka okrążeń gnali jak wariaci. Ostatni kolarz przymykał oczy, żeby nie widzieć jak sędzia grozi mu pompką, że nie zjeżdża z bieżni. Już chciałem dzwonić na pogotowie milicyjne z motocyklem, żeby ścigałi ostatniek przemocą, ale na szczęście skończyło się bez poruty. Kolarze ręce mieli zajęte i nie mogli zatykać uszu jak ich wylicza no przez mikrofon. No i mu niekto zjeżdżał.

— A co powiesz o nagrodach?

— Przy rozdaniu nagród już nie asystowałem. Żal było patrzeć, że ja nie dostaję. Zbił SEK

Debiut Kibica

male samoloty silnikowe (zdalnie kierowane). Jak poszły w ruch, to za nie można ich było zatrzymać. Więc ci instruktorzy wycofali się na plecy. przewracali je na plecy, pchali w dół, do góry i nie nie pomagało. Dopiero jak benzyna się skończyła to szczęśliwie wyładowały. Coły czas balem się jednak, żeby któryś nie zerwał się i nie uszkodził na mojej głowie.

zrzucić poprzeczkę potożoną na wysokości 3.70 m. I co powiesz — wszystkim się udało!

Pokaz szermierki byłby bardzo udany, gdyby nie ten nieszczerzy strip-tease. Jak ci organizatorzy mogli puścić na plansze młodzież w samej tylko białej bieliznie?

O rzucie talerzem nie ma co mówić. Znam te konkurencje z domu. Wspomnę więc tylko o biegu głównym seniorów na 5000 metrów. Podziwiałem tych ludzi. Tak się męczyc o marny puchar srebrny za kilkadziesiąt złotych? Jeden jak był na półmetku to nawet tak się spieszył, że zgubił

40 tysięcy młodożenców wrocławskiego Starego Miasta

Urząd stanu cywilnego dzielnicy Stare Miasto we Wrocławiu obchodzi niezwykły jubileusz — kierownik urzędu Stanisław Gacek udzielił 40-tysięcznego ślubu. Jubileuszową parą okazali się: 18-letnia pracownica Zakładu Instalacyjno-Montażowego Alicja Barska i kierowca samochodowy Wojewódzkiego Zarządu PGR Helmut Kilch.

Jubileuszowy ślub odbył się szczególnie uroczysto i cały jego przebieg utrwalał w sposób na taśmie magnetofonowej Polskiego Radia. Po ceremonii ślubnej przedstawiciel PKO wręczył nowożeńcom po darunek w postaci książeczki „samochodowej” PKO z wkładem 500 złotych.



Uniwersalna przyczepa dla miłośników wycieczek niedzielnych. W przyczepie znajduje się wszystko, co potrzebne jest dla przyjemnego spędzenia czasu na wycieczce, między innymi namiot, dwa łóżka i inne urządzenia turystyczne. Przyczepa wykonana z blachy stalowej i aluminium, jest tak szczelna, że może doskonale służyć jako łódź z przyczepianym silnikiem.

FOT. — CAF

MYŚLI LAIKA

Nie trzeba Wam chyba przypominać, ile wysiłku kosztuje zniewolenie się do studiowania pozycji napisanych przez osoby trzecie; odgrzewanie natomiast dań, spichconych na własnej publicystycznej kuchenie, wymaga już raczej samozaparcia. Ha, czego się nie robi dla dobra — itd. Wróciłem tedy ostatnio do trzech swoich artykułów („Kaszanka — ważna, ale...”, „...ale potrzeba koncepcji”, „Rady i — szalecy”), zebrałem nieuporządkowane uwagi i tak powstały poniższe myśli laika. Ostrzegam: dotyczą one problematyki rad narodowych; niech nie czyta ten, kogo wspomniane zagadnienie nie interesuje.

Obserwujemy wyraźne zmiany w zakresie działania i roli Sejmu, który faktycznie zaczyna sprawować najwyższą władzę w kraju i do kontroli prac rządu zabrał się solidnie. Rada Ministrów, a jej prezes osobiście — odpowiedzialni są przed Izłą w samej rzeczy za wszystko, co się w kraju dzieje. Przyznam, że w tej nowej sytuacji na miejscu przemiera domagałbym się obsadzenia kierowniczych stanowisk w województwach i powiatach w myśl zasady: Skoro odpowiadam, muszę wiedzieć za kogo. W związku z tym wydaje mi się, że nowa, poprawiona ordynacja wyborcza do rad narodowych powinna przewidywać mianowanie niektórych urzędników (ew. do akceptacji rady).

Jak sobie wyobrażam powiązanie organów władzy państwa — terenowych z centralnymi? Chyba w ten sposób, że Rada Ministrów kieruje pracą ministrów, a ci zarządzą rad; nadto wchodzi w grę szczegółowe uprawnienia prezesa Rady Ministrów. Specjalne komisje: Sejm i Rady Państwa sprawowałyby nadzór, czy są praworządne, politycznie i gospodarczo podejmowane decyzje w radach narodowych. Stworzenie zarządów (np. Wojewódzkiego Zarządu Handlu) na zasadzie pełnej odpowiedzialności (choć podstawowe posunięcia zarządy upowinny dokonywać tylko za wiedzą komisji rad) sprawdziłoby rolę urzędu prezydium rady narodowej głównie do zadań koordynatora.

Hasło decentralizacji, oscylujące pomiędzy rafami bezwzględnej pochoptności i rutyniarstwa oporów — należałoby oprzeć o fundamentalną zasadę: przekazuje się do zakresu działalności rad instytucje i przedsiębiorstwa, które czy to produkcją, czy też usługami zaspo kają potrzebę miejscowej ludności (rzecz jasna — z wyjątkami, np. kolej, poczta).

A teraz parę uwag bardziej szczegółowych.

Usamodzielnianie rad pod względem finansowym i gospodarczym oznacza, w moim rozumieniu, również pojawienie się w budżetach rad nowych pozycji w rozdziale: dochody; mam tu na myśl udział w podatkach państwowych, prawo do samodzielnego ustanawiania podatków i opłat terenowych oraz partycypowanie, choćby w minimalnym stopniu, w zyskach przedsiębiorstw przemysłu kluczowego na swoim terenie (to ostatnie dla związania zakładów z władzą terenową oraz zainteresowania władzy sprawami zakładów.). Modelem powinna dla nas być rada narodowa finansowo-samodzielną. Rozumiem, że w sytuacji, gdzie nie byłoby to osiągalne — należałoby stosować dotowanie.

Przesądzona jest chyba potrzeba tworzenia przez rady dodatkowych funduszy na pokrywanie lokalnych zamierzeń. Fundusze owe powstawać powinny zarówno z uzyskanych własnych dochodów ponadplanowych, jak też prowadzenia własnej działalności dochodowej (opłaty za korzystanie z

ogrodów miejskich, plaż itp.). Co prawda do tej pory nie było bodźca dla podejmowania tego rodzaju przysparzającej środków finansowych działalności. W nowej sytuacji natomiast byłbym nawet za rozpatrzeniem ewentualności, czy miasta nie powinny pobierać opłat za imprezy organizowane w ich obrębie.

Co więcej, sądzę, iż upowszechni się bardziej powoływanie z inicjatywy rad narodowych, albo przy ich współudziale — przedsiębiorstw o zakresie działania (produkcja, usługi) obliczonym na zaspokajanie potrzeb miejscowej ludności. Nawiasem mówiąc, nasze rady, Wojewódzka i Poznańska, postawiły na tej drodze pierwsze kroki. Niezależnie zaś od możliwości tworzenia przedsiębiorstw, należałoby pomyśleć o korzystaniu przez rady z ponadplanowej produkcji przedsiębiorstw wytwarzających materiały budowlane na podległym im terenie.

A teraz z innej beczki: Fundusze na kulturę, na żłobki, przedszkola — nie powinny być, moim zdaniem, „kiszono” w każdym zakładowym produkcyjnym oddziale; prowadzi to do rozdrobnienia środków. Powszechnie wyrabiana jest opinia że potrzeba nam nie przykładowych przedszkoli i klubów, lecz dzielnicowych. Dzieci wygodniej od prowadzą do ośrodka położonego bliżej miejsca zamieszkania, a nie miejsca pracy (często tylko jednego ze współmałżonków); komu chce się jechać do na ogół odległej fabrycznej świetlicy, aby spotkać się znow tylko ze współtowarzyszami pracy? Każdy wolałby dzielnicowy otwarty klub np. międzyzwiązkowy. Jeśli by, co wydaje mi się warunkiem sine qua non powodzenia mojej propozycji, przedsiębiorstwa przemysłu kluczowego, dalej milicja i koleje przekazywały radom swoje fundusze na cele np. kulturalne — mniej byłoby oaz za firankami. Nie ulega dla mnie wątpliwości, że wówczas również władze terenowe, dysponujące sporymi środkami finansowymi, zdołałyby wyzwoleć inicjatywę społeczną, która — to trzeba powiedzieć — nie jest w pełni rozbudzona, nie widząc realnych możliwości dla sfinalizowania zarysowujących się przedsięwzięć.

Coraz częściej zastanawiają się w radach, czy np. w powiecie powinna kierować inwestycjami specjalna komórka? Kwestia warta rozważenia. Natomiast nie budzi raczej wątpliwości potrzeba uchylecia ustawy o przekazaniu Ministerstwu Transportu Drogowego dróg (poza gromadzkimi) w zarząd i eksploatację. Przeważa opinia, iż należałoby postąpić odwrotnie: poza szosami o znaczeniu państwowym, wszystkie inne przekazać pod opiekę rad, a tym samym przeorganizować administrację rejonów eksploatacyjnych dróg.

Istnieje konieczność rozwiązania radom rąk w sprawach zatrudnienia, do niedawna przecież problemem było znalezienie furki umożliwiającej przyjęcie dozorczy.

A instytucja skarg i zażaleń, ta pięta achillesowa naszych rad? Potrzeba solidnego „przewentylowania” tego istotnego problemu dla nadania potokowi odwołań i listów mniej żywiołowego charakteru, a przede wszystkim rzetelnego rozważania każdej sprawy i nadania jej właściwego biegu, bez podważania trybu postępowania administracyjnego. Powołanie do życia sądów administracyjnych wielce byłoby tu pomocne.

Słowo jeszcze o sprawach oświaty. Przyznam się, że jak ministra Bienkowskiego cenię

i szanuję, tak nie jestem przekonany o potrzebie wkrzeszania kuratorów. Mówią, że wydziały oświaty „nie zdały egzaminu”. Ale czy w minionym okresie zdałyby go kuratoria? Faktem natomiast jest, że wyłączenie oświaty spod kompetencji rad narodowych, będzie wyrwaniem ogniwa w łańcuchu spraw, nadzorowanych przez miejscowe władze i stworzy niejednorodną sytuację (dla czegożby wówczas Min. Kultury np. nie miało lansować wyodrębnienia zakresu swoich spraw z działania rad? — itd.).

Oto myśli, jakie nasuwają się obywatelowi, który choć trochę interesuje się problematyką terenowej władzy państwowej, styka się w codziennym życiu z jej organami, od czasu do czasu bywa na sesji swojej rady. Są to więc myśli laika, myśli nurtujące wielu obywateli. A że rady narodowe mają w swym założeniu obywatelom służyć, należałoby się z tym, co sądzą o nich ludzie, liczyć.

Piotr ZYCKI

Spacerkiem po kraju

Przesada

Białostockie Zakłady Spożywcze Przemysłu Terenowego Nr 1 wyrabiają marmoladę, soki owocowe, dżemy, powidła. Palce lizać! Ale cóż z tego... W latach 1955-56 przyniosły one „tylko”... 8 milionów zł strat. Bagatelka... Ale nie martwmy się. Na rok 1957 zaplanowane straty mają już wynieść „zaledwie”... 3 miliony zł.

O czym myślą gospodarze województwa białostockiego? Prawdopodobnie tak; państwo nasze koniecznie musi zarabiać? Przesada... (so)

Byk ze sprawą zwykłej krowy

Ob. Stanisława Socha przysogoniła na spęd bydła w Łańcu (woj. rzeszowski) krowę, którą klasyfikator Michał Dziurzyński zaliczył do klasy V, czyli ocenił ją (krowę naturalnie) na kilkaset złotych. Ob. Socha nie chciała krowy tak tanio sprzedać. Ale spokojna głowa — jak mówią warszawiacy. Oto zjawia się ob. Teofil Rajzer i kupuje krowę za 2.100 zł.

Teraz ten sam klasyfikator Dziurzyński tę samą krowę na tej samej wadze zalicza do klasy II i ob. Rajzer pobiera za nią ponad 4 tys. zł. MO przyłapuje spekulanta Rajzera, sprawę kieruje do prokuratora, ale klasyfikator Michał Dziurzyński w dalszym ciągu prosperuje w charakterze nie winnego aniołka.

Nic dziwnego, że w takich warunkach, w 1956 r. pracownicy wydziału do walki z przestępstwami gospodarczymi Komendy Wojewódzkiej MO ujawnili na terenie województwa rzeszowskiego 5061 przestępstw gospodarczych. Straty, jakie poniósł skarb państwa tylko w II półroczu 1956 r., wyniosły 10.432.000 zł.

Ukłony dla ob. Prokuratora załączka

(so)

Pływające sklepy

Zarząd okręgu PTTK w Olsztynie poważnie zwiększył ilość domków campingowych, sprzętu oraz miejsc na tzw. wczasach kajakowych, które w bieżącym roku dostępne będą dla 4465 uczestników. Skończy się również kłopoty tzw. „dzikich” kajakowców, zwiaszcza natury... prowiantowej; na przepięknych Jeziorach Mazurskich pokażą się w tym roku... pływające sklepy, w których lekko się kołysząc na chybotliwej łodzi, będzie można kupić chleb, czekoladę, masło, wędlinę. „Dziki” kajakowiec będzie w tym roku miał poza tym prawo zjeść obiad oraz przespać się w stanicach, które dotychczas przeznaczono były tylko dla wczasowiczów.

Jedziemy więc w tym roku na Mazurskie Jeziora!

(so)

Czy Macmillan pojedzie do Moskwy?

(Telefonem od specjalnego korespondenta API)

London, 26. IV. 1957 r. Wszystkie gazety londyńskie, jak również radio BBC podały streszczenie listu Bułganina do premiera Macmillana na oraz zacytowały kilka je-

RZEMIOSŁO POLSKIE na targach zagranicznych

(API) Od 15 do 20 maja trwać będą Międzynarodowe Targi w Monachium, a w dniach od 25 maja do 10 czerwca — Targi w Paryżu. I na jednych i na drugich rzemiosło polskie mieć będzie samodzielne stoiska.

W Paryżu, obok rzemiosła będą także stoiska innych naszych central handlu zagranicznego, natomiast w Monachium — stoisko rzemieślnicze będzie jedynym reprezentantem naszej rodzimej drobnej wytwórczości. Rzemieślnikom będzie patronował „Varimex”, ponieważ — jak dotychczas — nie mogą oni bezpośrednio handlować z zagranicznymi kontrahentami.

W Monachium dostaliśmy około 30 m² powierzchni na stoisko (w Paryżu trochę mniej). Mamy zaprezentować kilkaset eksponatów wykonanych przez około 30 firm rzemieślniczych. Na liście eksponatów — około 20 pozycji sta nowi obuwie.

W PODWÓRZU pod „czwórka”

W salonie ZPAP przy Placu Wojskości mamy okazję podziwiać jubileuszową wystawę Adama Batyckiego, który obchodzi właśnie 50-lecie pracy artystycznej. Batycki to malarz, który eksponował swe prace we Lwowie, Krakowie, Warszawie no i od lat wystawia w Poznaniu. Jest rzeczą nie ulegającą wątpliwości, że technika akwarelowa należy do jednej z najtrudniejszych: Adam Batycki — to właśnie artysta, który umiłował akwarele i celuje w nie... w epoce „młodopolskości”. Trzeba sprawę postawić jasno: artystę ocenia się według jego osiągnięć w okresie „umilowania” jeśli chodzi o sztukę; artystę ocenia się według klimatu i nastroju psychicznego społeczeństwa „odbierającej” (brrr, obrzydliwe określenie).

A przecież w dobie Picassa, „Widok na Fargę”, „Ostrów Tumski” Adama Batyckiego to obrazy, które wzbudzą szczerą, jakże pozytywną ocenę.

Nie silę się na analityczną ocenę prac wystawionych w ZPAP; pragnę jednak wyrazić zdanie, że Jubilatowi — Adamowi Batyckiemu złożyć trzeba gratulacje za — przede wszystkim — obrazy, najważniejsze tak, o charakterze architektonicznym.

A Związkowi Polskich Artystów Plastyków za udostępnienie nam „kalejdoskopu” poznańskich artystów plastyków, gdyż wystawy w podwórzu „Pod czwórka”, zmieniają się z miesiąca na miesiąc.

go wyjątków ze szczególnym uwzględnieniem tego fragmentu, w którym premier radziecki wyraża uznanie dla „dzielności i pracowitego narodu angielskiego”. Natomiast brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych zachowuje milczenie, ograniczając się tylko do zwykłego w takich wypadkach stwierdzenia, że Wielka Brytania „oczekuje czynów, a nie słów”.

Nazajutrz po opublikowaniu listu Bułganina już ze wszystkich wypowiedzi prasowych można było wywnioskować, że list ten zrobił wielkie wrażenie w Wielkiej Brytanii. „Daily Herald”, „Manchester Guardian” i „News Chronicle” podkreślały zgodnie, że nie należy zaniedbywać tak dosko naley okazji. Było to więc coś zupełnie przeciwnego niż np. opinia „Daily Telegraph”, który jeszcze przed opublikowaniem noty premiera radzieckiego ostrzegał czytelników, aby nie dawali się ponieść zbyt niemu optymizmowi.

Niezależnie od tego, jaka będzie odpowiedź premiera Macmillana, pismo premiera Bułganina dodało nowego bodźca wysiłkom zmierzającym do zniwelowania rozbieżności między Wschodem a Zachodem. I jakkolwiek wysiłki te podejmowane są głównie przez lewicowy odłam Partii Pracy, coraz bardziej staje się widoczne, że i prawicowi labouryści zaczynają po trochu zmieniać stanowisko. W nieomalym stopniu przyczyniło się do tego ogłoszenie „Białej Księgi” Ministerstwa Obrony, która wprowadza Wielką Brytanię na drogę zbrojeń atomowych. Do redakcji wszystkich gazet napływają codziennie tysiące listów potępiających próby z bronią tamożadrową i podkreślających znany zresztą wszystkim fakt, że Wielka Brytania jest ze wszystkich krajów Europy najbardziej narażona na niebezpieczeństwo atomowej zagłady.

Te poglądy społeczeństwa znalazły dobitny wyraz w ostatniej wielkiej konferencji spółdzielców w Londynie. Na konferencji tej przedłożona została rezolucja, która domaga się, aby Wielka Brytania niezwłocznie podjęła inicjatywę w dziedzinie redukcji zbrojeń i zobowiązała się w specjalnej deklaracji, że nigdy nie będzie przeprowadzać doświadczeń, produkować ani stosować broni nuklearnej. Podobne żądania będą przedłożone na konferencji związków zawodowych latem br. oraz na konferencji Partii Pracy, która odbędzie się w październiku br.

Warto podkreślić, że gdy jeden z delegatów na konferencję spółdzielców oświadczył, że rezolucja jest „inspirowana przez komunistów”, wywołało to na sali ogromne oburzenie. Delegat ów miał się zapewne z pyszna, gdy w kilka dni potem jeden z najwybitniejszych uczonych niemieckich, dr Albert Schweitzer, ostrzegł ludzkość przed niebezpieczeństwem wojny atomowej.

W takiej oto atmosferze premier Macmillan opracowuje swą odpowiedź na pismo premiera Bułganina. Jeżeli postanowi on pojechać do Moskwy,

należy wątpić, czy w partii jego znajdzie się ktoś, kto odważyłby się przeciwstawić takiemu zamiarowi. Jeżeli zaś — co jest najbardziej prawdopodobne — zasięgnie opinii Waszyngtonu, który odradzi mu wyjazd — wówczas będziemy mogli podziwiać prawdziwych torysów, tak wiele mówiących o niezależności Wielkiej Brytanii.

Rozmawiałem niedawno z Conni Zilliacusem, jednym z ekspertów Partii Pracy do spraw zagranicznych. Powiedział mi on, że wobec stale pogłębiającego się rozłam między konserwatystami a labourystami w dziedzinie spraw zagranicznych — premier Macmillan nie będzie miał odwagi zrobić czegoś, co mogłoby umożliwić labourystom przejęcie inicjatywy. Innymi słowy, gdyby rząd konserwatywny odrzucił ofertę rządu Partii Pracy mogłaby zmobilizować wokół siebie jak najszersze masy społeczeństwa i sama przejąć w swe ręce sprawę pokoju.

Jak podkreśla nota Bułganina, nie można szybko rozwiązać poważnych trudności dzielących wielkie mocarstwa. Jednakże reakcja społeczeństwa brytyjskiego na notę radzieckiego premiera świadczy, że napięcie może być zniwelowane i można podjąć pierwsze kroki w kierunku pokojowego uregulowania spornych spraw. Sam minister obrony Duncan Sandys oświadczył niedawno w Izbie Gmin, że właściwie nie ma innego rozwiązania poza porozumieniem i rozbrojeniem.

Gordon SCHAFFER

Rozpoczyna się sezon torfowy

Od właściwego wykorzystania złóż torfowych zależy w dużej mierze poprawa zaopatrzenia wsi w opał. Torf, po nieskomplikowanej przeróbce, jest również dobrym materiałem nadającym się na ściółkę dla bydła. Ma to poważne znaczenie dla gospodarstw, które odczuwają brak słomy. W wielu miejscowościach rozpoczęła się już tegoroczna eksploatacja pokładów torfu.

Na zdjęciu: w jednej z największych kopalni torfu w woj. łódzkim — w Ładziach rozpoczęto eksploatację już w połowie kwietnia. Główna Spółdzielnia, której kopalnia podlega za mierra w roku bieżącym znacznie zwiększy wydobycie.



Obwieszczenia

Wydział Komunikacji Drogowej — Prezydium Rady Narodowej m. Poznania podaje do wiadomości: W związku z przystąpieniem do przebudowy toru tramwajowego na skrzyżowaniu ulic Al. Lampego — Fredry i ul. 27 Grudnia zamyka się dla ruchu kołowego w w. odcinek od 2 maja br. Ruch kołowy skierowuje się ulicami: Kościuszki, Kantaka i Ratajczaka. K2489

Przetargi i licytacje

Biurowo Zbytu Sprzętu Pomiarowo-Kontrolnego w Poznaniu, ul. Wielka 21, tel. 80-96, ogłasza

PRZETARG

na wykonanie:

- I. ca 50 sztuk stroboskopów błyskowych — elektronowych do pomiaru szybkości obrotów silników itp.
II. ca 150 sztuk aparatów do elektroforezy posiadających zasilacze stabilizowane i wianienki do rozdziatu oraz urządzenia do wywartościowania pasków.

Szczegóły techniczne do omówienia w Sekcji Inicjowania, ul. Wielka 21, i pr. tel. 80-96, od godz. 7—15.

Oferty z podaniem ceny i terminów wykonania należy składać do dnia 20 maja br. K2447

Pracownicy poszukiwani

Instalatorów w. k. i c. o., murarzy, tynkarzy, cieśli, zbrojarzy, zdunów, szklarzy, dekarzy, blacharzy oraz robotników do pracy w Poznaniu i w terenie, przyjmie natychmiast Poznańskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane P. L., Poznań, ul. Krauthofera 10, względnie Żary, ul. Legnicka 3. K2415

Fachowców na meble wikliniarskie przyjmie Pleszewskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego w Pleszewie, ul. Sienkiewicza 20. Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja, Pleszew, Sienkiewicza 20. K2438

Na stanowisko kierownika leśnika zatrudni od dnia 1 czerwca 1957 r. Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Osiecznej, pow. Leszno. Warunki pracy do omówienia na miejscu. K2464

Inżyniera dyplomowanego-mechanika — z 5-letnią praktyką, na stanowisko dyrektora przedsiębiorstwa państwowego zatrudnią Wronkowskie Zakłady Wyrobów Metalowych — Wronki. Płaca wg obowiązujących stawek dla przedsiębiorstw II-giej kat. Mieszkanie na miejscu zapewnione. Oferty składać do Wronkowskich Zakładów Wyrobów Metalowych, Wronki Towarowa 3, Dział Zatrudnienia i Płac do dnia 1 czerwca 1957 r. K2404

Młynarza o wysokich kwalifikacjach zawodowych przyjmie do pracy zaraz Rej. Przeds. Młynów Gospodarczych, Młyn nr 182 w Kostrzynie Wlkp. Mieszkanie zapewnione. Oferty należy kierować na adres młyna. K2484

Powszechna Kasa Oszczędności
zawiadamia, że z dniem 29 kwietnia 1957 r. rozpoczął działalność nowouruchomiony Oddział PKO w Jarocinie
przy ulicy Mickiewicza 2, telefon 564
czynny codziennie od 8—13 i 15—18. K2509

HURTOWNIA PAPIERNICZA W POZNANIU
ul. Przemysłowa 25
zawiadamia wszystkich Odbiorców, że w dniach od 2—8 maja 1957 r. przeprowadzać będzie INWENTARYZACJĘ.
W tym okresie będą zamknięte magazyny. K2521

SPRĘŻARKĘ

na chlorometyl ca 2.000 cal.

KUPIMY ZARAZ.

Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla K2396.

URZĄDZENIE

do produkcji lodów

konsumpcyjnych na solankę kupimy spieszenie. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3. K2397

ZAKUPIMY PRZYCZEPY SAMOCHODOWE

w stanie dobrym względnie do remontu. Zgłoszenia: Spółdzielnia Pracy „Spedytor”, Poznań, Dąbrowskiego 89, telefon 515-79. K2429

Praca

Gospoście względnie pomoc domową z referencjami, na stałe lub dochozącą przyjmujemy zaraz. Poznań, Grunwaldzka 72 m. 2. 11738g

Czeladnika malarskiego samodzielnego, na stałą pracę przyjmie, Mikolajski, Poznań, Słoneczna 17. 11784g

Spółdzielnia Pracy „Ton” w Poznaniu, Kraszewskiego 9b SKUPIJE
do renowac i PIANINA
części do pianin oraz instrumenty dete i smyczkowe.
Tel. 517-96 K2403

ZAKUPIMY ZARAZ SKRZYNIĘ BIEGÓW
DO SAMOCHODU „MERCEDES V-170”
Oferty składać: Spółdzielnia „Silnik”, Poznań, Stary Rynek 44, telefon 31-88. K2455

POZNAŃSKA WYTWÓRNIA PAPIEROSÓW W POZNANIU
ul. Wojskowa 5, tel. 625-12

ogłasza przetarg

na wykonanie remontu kapitalnego samochodu „Dodge” 3 ton. Blizszych informacji zasięgnąć można w Dziale Transportu, tel. wewn. 98. Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne w terminie do 10 maja 1957 r. Otwarcie ofert nastąpi 13 maja br. w gmachu Dyrekcji, Poznańskiej Wytwórni Papierosów. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta. K2439

Pracownik fizyczny obeznany z pakowaniem przesyłek pocztowych potrzebny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 11861g.

Fryzjer i fryzjerka na stałe potrzebni. Poznań, Czerwonej Armii 60, 11857g

Nakładaczkę do maszyny drukarskiej (tygiel) form. A-3 na stałe lub dorywczo na b. dobrych warunkach, przyjmie zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 11865g.

Gospodyni z referencjami potrzebna zaraz. Poznań, Matejki 40/41 m. 14, dr Bielewski. 11948g

Gospościa wzgl. pomoc domowa samodzielną, uczciwą z referencjami, natychmiast potrzebna. Wynagrodzenie bardzo dobre. Florian Manyś, Luboń, ul. Kościelna 6 m. 2. 12099g

Do domu lekarza potrzebna samodzielną gosposia. Referencje konieczne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 12081g.

Potrzebne krawcowe (chętne widziane mistrzyni) na konfekcję i bieliznę, za dobrym wynagrodzeniem. Jakubowska, Poznań, Lampego 3 (sklep). 12146g

Tańców towarzyskich uczyć. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 11901g

Kupno
Składnica Skupu Drobniej Wytwórczości, L. Kaniowski, Poznań, Szyperska 14. Kupuje: okucia budowlane, narzędzia, wyroby z blachy i drutu. Sprzedaż tylko hurtowa. 11029g

Kupię 1-tonową przyczepę dłużykową, Antoni Garszka, Dębienko, p-ta Stęszew, pow. Poznań, 11891g

Kupię samochód „Simka” 500 ccm. Poznań, telefon 91-47. 11892g

Maszynę do ubijania kremu, walce granitowe oraz inne narzędzia kupię, M. Kostenicki — pracownia cukiernicza, Gniezno, ul. Lecha 14. 11793g

Kupię samochód osobowy „Skoda” nowy lub w idealnym stanie. Lech Biłski, Bydgoszcz, ul. Królowej Jadwigi 19 m. 9. 11999g

Dnia 29 kwietnia 1957 odbył się we Wronkach pogrzeb naszej najukochańszej mamusi, teściowej, babuni oraz cioci, sp. z Adamczewskich

Kazimierzy Kitzmanowej
o czym zawiadamiają córki, syn, synowa, zięć, wnuki oraz rodzina
Czermnica, Strzałkowo, Mieścisko, Wronki, Poznań 12255g

Dnia 29 kwietnia 1957 r. zmarła nasza najdroższa matka, teściowa, babcia i prababcia, sp. z Wieczorków

Rozalia Czarnecka
przeżywszy lat 82.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 2 maja o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
W ciężkim smutku pogrążona rodzina
Poznań, Radom, Chorzów, Ostrowiec Świętokrzyski i Leszno

Dnia 28 kwietnia 1957 r. zmarła w wieku 25 lat, sp.

Irena Korcz
z domu Płaczek
pracowniczką naszego przedsiębiorstwa
W Zmarłej tracimy sumienną Pracowniczkę i dobrą Koleżankę

RADA ZAKŁADOWA WSPÓLPRACOWNICY
Dyrekcji M. H. D. Poznań-Południe
12364g

NA SEZON TURYSTYCZNO-WAKACYJNY

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU ARTYKUŁAMI UŻYTKU KULTURALNEGO W POZNANIU

poleca
bogaty asortyment artykułów, sprzętu i ubiorów sportowych a w szczególności:

Kajaki turystyczne, składane „Pelikan” 2—3-osobowe
czas składania ca 30 minut, możliwość zabrania dużej ilości bagażu wraz ze składanymi wiosłami, masztem i żaglem, kompletem mieczy, pływakami bezpieczeństwa oraz pokrowcami i wózkami składowymi;

Kajaki drewniane w asort. 1 i 2 osób,
Wózki do przewożenia kajaków,
Jole i żagle do joli,
Plecaki od 60,— zł,
Kucharki turyst. benzynowe i spirytusowe od 18,— zł,
Menażki 1, 2 i 3-częściowe od 20,— zł,
Maselniczki turyst. od 8,— zł,
Puszki turyst. do żywności od 20,— zł,
Zasobniki do jaj po 25,— zł,
Lampy namiotowe spirytusowe od 80,— zł,
Koła ratunkowe gumowe od 38,— zł,
Materace pneumatyczne,
Czepki kąpielowe od 12,— zł,
Pantofle kąpielowe od 10,— zł,
Szorty turyst. męskie i damskie od 58,— zł,
Buty turystyczne „Vibram”,
Spłwory,
Piłki skórzane siatkowe, nożne, koszone i popularne od 62,50 zł
Krokiety,
Spodnie tenisowe od 110,— zł,
Rakiety tenisowe i piłki tenisowe.

Do nabycia w Poznaniu w Sklepach Sportowych — MHD, przy pl. Wołności 6
ul. Lampego 2
ul. Czerwonej Armii 74
ul. Czerwonej Armii 61
ul. Szkolnej 1
oraz w sklepach sportowych na terenie województwa. K2401

Sprzedaż

Magnesy stałe gwarantowane do zabawek i innych celów technicznych dostarcza: Czesław Kowalski, Wrocław, Traugott, 102/104, oficyjna. K2388

Wózki dziecięce, różnorodny asortyment, możliwość zamiany, komfortowość, wygodność, przystępna cena. Sprzedaje: Brzozowska, Poznań, Czerwonej Armii 10. 10948g

Olejarnie na siłę i zaprzęg konny sprzedam. Zgólniski, Borzykowo, pow. Września. 11729g

Wózki dziecięce, autka drewniane, autka koszykowe, czeskie, ceratowe, spacerówki na łożyskach, meblowe, giete oraz lalkowe polecają: Bracia Chojnacy, Poznań, Wroclawska 23. 10901g

Samochód osobowy „Wanderer W 35” sprzedam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 11864g.

Wózki dziecięce w wielkim wyborze poleca: Szczepańska, Poznań, Czerwonej Armii 70. 11570g

Sprzedam nutrie hodowlane, ciemne. Poznań-Wilniary, Stanisława 44. 12113g

Parcelę 850 m² dowolna zabudowa, częściowo opłotowana — Krzywoniński przy Dąbrowskiego 20.000 zł, 1000 m² przedmieście Poznań — dobra ziemia, piękne położenie od 10.000 zł poleca Krzesiński, Poznań, Swierczewskiego 1. 12080g

Kupię wilkę, względnie polowę z wolnym 2—3-pokojowym mieszkaniem z kuchnią, w dzielnicy Grunwaldzkiej lub podobnej blisko tramwaju, dla starszego bezdzietnego małżeństwa. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 23564.

W Puszczykowie lub innej leśnej okolicy Poznań poszukuje starsze małżeństwo wygodnego pokoju z całodziennym utrzymaniem na 2 do 3 miesięcy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 11781g.

Zamienie mieszkanie komfortowe 2 pokoje z kuchnią, łazienką, samodzielną, na podobne samodzielne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 11892g.

Spiesznie poszukuję pokoju na okres 2 miesięcy. Koryzystne warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 12056g.

Dobrze sytuowany poszukuje spiesznie do remontu 2 pokoi z kuchnią, łazienką w willi. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 12128g.

Duży lokal handlowy z 1 1/2-pokojowym mieszkaniem, zamienię na trzypokojowe mieszkanie do II pr. Hinz, Poznań, Piekary 19. 12144g

Pokój z kuchnią w centrum Bydgoszczy, zamienię na takie samo lub większe w Poznaniu. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 11070g.

Uczeń w steolonie, plastiku, metalu wykonuje solidnie i tanio, korona 50 zł dentysta Łaskowski, Poznań, Winklera 7, Łazarz, przystanek Pałacza. 12043g

Elektrokardiograficzna pracownia, Poznań, ul. Mickiewicza 16, tel. 41-77. Badania również na miejscu. 11810g

Do pracowni wyrobów gipsowych poszukuję wspólnika (czki) z lokalem i gotówką 20.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 12046g.

Dentysta Stępa Poznań, Wielka 10, przyjmuję codziennie. Specjalność: nowoczesna technika steolonowa. Ceny przystępne dla świata pracy. 9915g

Uczeń w steolonie, plastiku, metalu wykonuje solidnie i tanio, korona 50 zł dentysta Łaskowski, Poznań, Winklera 7, Łazarz, przystanek Pałacza. 12043g

Matrymonialne
Panna inteligentna lat 25, wzrost 171, szczupła, elegancka brunetka, pozna inteligentnego wdowca do lat 38 z dwójmiej dzieci. Oferty: Toruń, Biuro Matrymonialne, skrytka 103. 22445p

Samotny, dobrze sytuowany, lat 33, posiadający dobrze zaprowadzony gabinet dentystyczny, zapozna pania, najchętniej lekarke-dentystkę, w celu matrymonialnym. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 11652g.

Dnia 27 kwietnia 1957 r. zakończył swój żywot po krótkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany i najlepszy ojciec, teść i dziadek, drogi brat, szwagier i wujek, sp.

Józef Robiński
przeżywszy lat 74.
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 30 bm., o godz. 16.30 na cmentarzu na Junikowie.
W ciężkim smutku pogrążeni żona, synowie i rodzina
Poznań, ul. Zupańskiego 4 12285g

Dnia 27 kwietnia 1957 r. zmarła opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka, siostra, teściowa i babcia, przeżywszy lat 63, sp. z Sobeckich
Jadwiga Sędkakowa
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 30 bm., o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w poniedziałek, 13 maja br., o godz. 8 w kościele parafialnym św. Michała.
W ciężkim smutku pogrążona rodzina
Poznań, Zielona Góra, Kościan, Wronki 12332g

Dnia 28 kwietnia 1957 r. zasnął w Bogu, po krótkiej i ciężkiej chorobie, nasz ojciec, teść, dziadek i pradziadek, sp.
Ludwik Szudziński
przeżywszy lat 76.
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 1 maja bm., o godz. 15 z kaplicy cmentarnej na 'unikowie.
W ciężkim smutku pogrążona rodzina 12377g

Dnia 28 kwietnia 1957 r. powołał Bóg, po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., naszego najdroższego męża, ojca i teścia, sp.
Stefana Bartkowiaka
w wieku lat 54.
Msza św. przy drogich nam zwłokach odprawiona zostanie we wtorek, 30 bm., o godz. 8 w Bazylice OO. Dominikanów przy al. Stalingradzkiej.
Dnia 2 maja br., o godz. 8.15 odprawiona zostanie Msza św., w kościele parafialnym Najśw. Zbawiciela przy ul. Fredry.
Pogrzeb w tym samym dniu o godz. 11.30 z kaplicy cmentarnej na Jezycach.
O bolesnej stracie zawiadamiają żona, córki zięciowie i rodzina 12399g

Dnia 29 kwietnia 1957 r. zmarła nasza najdroższa matka, teściowa, babcia i prababcia, sp. z Wieczorków
Rozalia Czarnecka
przeżywszy lat 82.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 2 maja o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
W ciężkim smutku pogrążona rodzina
Poznań, Radom, Chorzów, Ostrowiec Świętokrzyski i Leszno

Dnia 28 kwietnia 1957 r. opatrzony Sakramentami św. w przededniu srebrnego jubileuszu Papieża zmarł w Panu, sp.
ks. Marian Tomaszewski
proboszcz w Zabikowie
Uroczystość pogrzebowa rozpocznie się we wtorek, dnia 30 bm., o godz. 18, wyprowadzeniem zwłok do kościoła parafialnego. Nazajutrz o godz. 10 wglie, Msza św. żałobna i kondukt na cmentarz.
O bolesnej stracie gorliwego Duszpasterza, prawego Konfratry, ukochanego syna i brata, zawiadamiają
RADA PARAFIALNA KSIĘŻA KONDEKANALNI
Zabikowo, Podolanów
ks. dziekan ST. WĘZYK
OJCIEC I RODZINA

Dnia 28 kwietnia 1957 r. zmarła w wieku 25 lat, sp.
Irena Korcz
z domu Płaczek
pracowniczką naszego przedsiębiorstwa
W Zmarłej tracimy sumienną Pracowniczkę i dobrą Koleżankę
RADA ZAKŁADOWA WSPÓLPRACOWNICY
Dyrekcji M. H. D. Poznań-Południe
12364g

Dnia 27 kwietnia 1957 r. zakończył swój żywot po krótkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany i najlepszy ojciec, teść i dziadek, drogi brat, szwagier i wujek, sp.
Józef Robiński
przeżywszy lat 74.
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 30 bm., o godz. 16.30 na cmentarzu na Junikowie.
W ciężkim smutku pogrążeni żona, synowie i rodzina
Poznań, ul. Zupańskiego 4 12285g

Dnia 27 kwietnia 1957 r. zakończył swój żywot po krótkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany i najlepszy ojciec, teść i dziadek, drogi brat, szwagier i wujek, sp.
Józef Robiński
przeżywszy lat 74.
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 30 bm., o godz. 16.30 na cmentarzu na Junikowie.
W ciężkim smutku pogrążeni żona, synowie i rodzina
Poznań, ul. Zupańskiego 4 12285g

Dnia 27 kwietnia 1957 r. zakończył swój żywot po krótkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany i najlepszy ojciec, teść i dziadek, drogi brat, szwagier i wujek, sp.
Józef Robiński
przeżywszy lat 74.
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 30 bm., o godz. 16.30 na cmentarzu na Junikowie.
W ciężkim smutku pogrążeni żona, synowie i rodzina
Poznań, ul. Zupańskiego 4 12285g

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu. K-26

Znowu groźne pożary

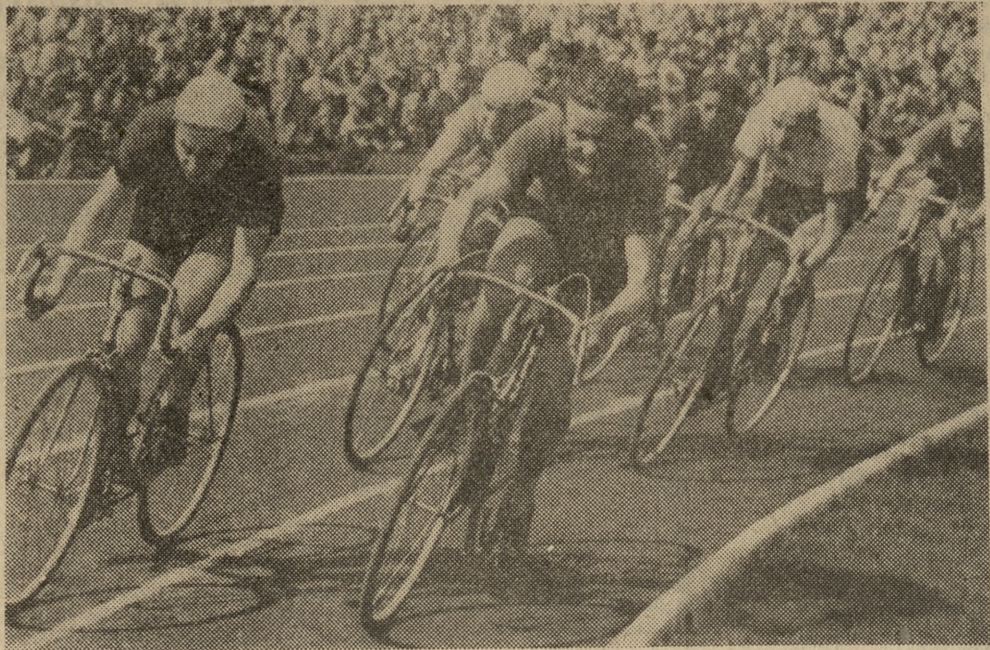
W ostatnich dniach zanotowano znowu cztery groźne pożary.

25 bm. od iskry traktora spłonęło w Paksynku (pow. Września) całe gospodarstwo. Dwa dni później w Ruskowie (pow. Koło) wskutek wylądowania atmosferycznych zapaliły się zabudowania gospodarza Michała Pawlaka. Trzeci pożar wybuchł przedwcześnie w Grzegorzewie (pow. Koło). Dzieci bawiąc się zapalnikami, spaliły dom mieszkalny i obórę.

Ogólna suma strat w tych trzech wypadkach wynosi około 160 tys. zł.

Przedwcześnie rzucony przez lekomyślnego wycieczkowicza niedopałek papierosa spowodował pożar lasu na odcinku Wieleń — Biernatowo (pow. Trzcianka). Spłonęło 12 hektarów runa leśnego.

Obecny okres upałów szczególnie sprzyja pożarom. Nie wolno lekceważyć przepisów bezpieczeństwa przeciwpożarowego! (1)



Dobry przykład Kalisza

Walka z anarchią drogową trwa

Kalisz wypowiedział zdecydowaną walkę nie tylko piętą ręką, ale również tym wszystkim, którzy są tylko trochę „na bakier” z przepisami ruchu kołowego i pieszego. W tym starym i pełnym uroku mieście niemal wszędzie można zauważyć obawy zwalczania drogowej anarchii. Jeżeli w stacji benzynowej pobierasz paliwo, to kartę drogową postemplują ci pieczęcią z hasłem: „Kierowco! Szybka i nieostrożna jazda często prowadzi do szpitala”. Gdy w kiosku kupujesz gazetę lub papierosy, sprzedawca „zapatrzy” je również w hasło o podobnej treści. To samo oglądamy na zeszytach uczniów oraz listach przechodzących przez kaliską pocztę.

Jeśli zaś czytelniku, przejeżdżasz na ukos przez ulicę to zaraz podejdziesz do Ciebie harcerz i grzecznie zwróci uwagę na nieprzestrzeżenie przepisów ruchu oraz wciśnie do ręki ulotkę.

Tak, w Kaliszu „utrudnia” się życie niezdyktynowanemu i lekomyślnemu przechodniemu oraz kierowcom,

na przykład w ubiegły piątek przeprowadzono tego rodzaju eksperyment:

Po mieście kursował wóz strażacki w asyście milicjantów. Chodziło o to, aby stwierdzić, ilu kierowców i wozaków słysząc strażacką syrenę udziela pierwszeństwa przejazdu tym, którzy spieszą walczyć z pożarem. Egza minowani na ogół wyszli z tej próby obronną ręką.

W tym samym dniu, po południu, ulicami Kalisza trzykrotnie przejechał osobliwy korowód składający się z 21 samochodów. Na czele wóz strażacki, a za nim pojazdy miejscowych zakładów pracy (które włączyły się gremialnie do kwietniowej akcji) m. in. Bielarni, PKS, Zakładu Tworzyw Sztucznych i Nawilżalni Silników Elektrycznych. Raz po raz zabrzmiała syrena. Przechodnie zatrzymywali się na chodnikach i przyglądali się korowodowi. Czytali nalepione na samochodach afisze i wyrzucane z aut ulotki. Liczne komentarze wywołał wrak ciężarówki umieszczony na jednym z pojazdów.

Jednocześnie w wielu punktach miasta odbywała się nauka chodzenia i jazdy. Milicjantom dzielnie sekundowali harcerze. Nie obyło się bez scen o sporym ładunku komizmu.

I tak przed chwilą wysoki, atletycznie zbudowany mężczyzna przebiegł przed nadjeżdżającym motocyklem. Za raz mały skrab w zielonym mundurku z powagą pouczył lekomyślnego przechodnia, który musiał robić „dobrą minę”.

Działalność harcerzy znalazła w Kaliszu powszechne zrozumienie. Kiedy przed kilku dniami jakiś gburowaty przechodzień popchnął harcerza, który zwracał mu uwagę na nieprzestrzeżenie przepisów ruchu, zachowanie to potępli świadkowie tej sceny. Toteż gdy wlepiono mu „mandat”, wszyscy uważali, że sprawiedliwości stało się zadość.

Ogólna konkluzja wynikająca z powyższych obserwacji brzmi: w Kaliszu wzorowo zorganizowano akcję zmierzającą do podniesienia stanu bezpieczeństwa na drogach i ulicach. Chyba niewiele miast w Polsce zrobiło to równie dobrze.

Zostało to osiągnięte dzięki zapałającej się pracy między Komendą Miejską MO, a specjalnie utworzoną Komisją Komunikacji Drogowej oraz szeregiem zakładów pracy, Prezydium MRN, szkołami i innymi instytucjami. W batalii tej prym wodzili: dyr. Tadeusz Banaszak — przewodniczący społecznej Komisji Komunikacji Drogowej, zastępca Komendanta KM MO — porucznik Obst oraz pracownicy MRN — Natalia Sadowska i Tadeusz Kaczmarekiewicz. I jeszcze jedna ważna sprawa. Kalisza nie chcą przedłużyć kwietniową akcję, aby zniechęcić jeszcze w ich mieście ilość wypadków drogowych.

Jakże inaczej wygląda w Jarocinie, gdzie notuje się dużo wypadków drogowych. (W ub. roku w powiecie tym nastąpiło 48 katastrof). Na dobrą sprawę kwietniową akcję prowadzi wyłącznie milicja przy pomocy harcerzy. Prezydium PRN wykazuje nie zrozumiałą obojętność. Wystarczy chyba jeśli powiemy, że kierownik Referatu Gospodarki Samochodowej przy Wydziale Komunikacji Drogowej PPRN przez 4 miesiące nie przeprowadził w terenie ani jednej inspekcji.

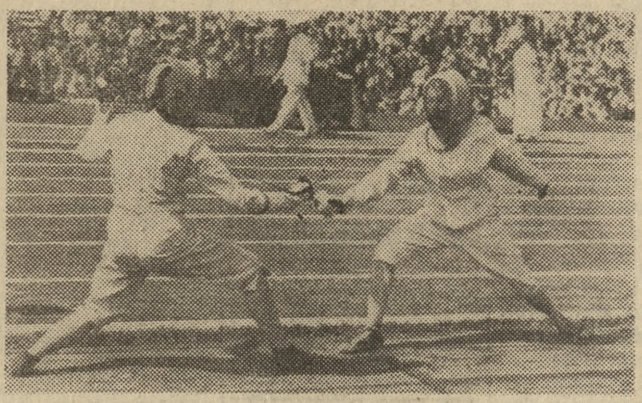
Wydział Handlu również się nie popisał. W sklepach brak na przykład szkiełek od blaskowych.

Dlaczego tak się dzieje? (1)

Zwiększy się lista nagród

Uczestników naszego konkursu „Czy umiesz chodzić i jeździć?” niewątpliwie ucieszy wiadomość, że wzbrajają listę nagród do redakcji „Głosu” 900 zł przeznaczając tę kwotę na zakup dodatkowych nagród.

Jednym z najbardziej atrakcyjnych punktów Małej Olimpiady „Głosu” był kolarski wyścig australijski. Okazuje się, że nasi kolarze, choć od dawna nie mogą wyjść ze swoimi wynikami na szersze wody, mają wśród kibiców wielki kredyt popularności. Szkoda, że jakoś nie możemy się doczekać naszego reprezentanta w drużynie broniącej barw Polski w Wyścigu Pokoju.



Szermierze również starali się wtajemniczyć publiczność w arkanach sztuki pojedynków na florety, szable i szpady. Oto fragment walki dwóch młodych kontynuatorów starych tradycji polskich, sięgających czasów pana Wołodyjowskiego.



To nie jest żadna bijatyka na boisku, lecz zupełnie przepisowy „młyn” w wykonaniu rycerzy dwóch zespołów Poznania, które — pod kierownictwem mgr. Jana Dziedzica — dały pokaz tej mało znanej w Poznaniu dyscypliny sportu.

W paru zdaniach

Walny Zjazd Delegatów Powiatowego Związku Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” zgrupował w Wołszynie 60 przedstawicieli. Obrady, w których zabierało głos ponad 20 delegatów, były bardzo ożywione. Dużo mówiono o decentralizacji, niedostatecznym zaopatrywaniu rolników w nawozy sztuczne, materiały budowlane i węgiel oraz o konieczności zwiększenia masy towarowej. (Jw)

Starzeje się rzemiosło

W Środzie Wydział Zatrudnienia notuje w tej chwili 260 kobiet i 200 młodocianych, poszukujących zajęcia. Prezydium WRN jedyny sposób zaradzenia tej sytuacji, widzi w rozbudowie tkalni, która już w przyszłym roku zatrudni dodatkowo około 300 osób, głównie kobiety. Nie likwiduje to jednak problemu nieludnych. Pokazna ilość młodzieży mogłaby znaleźć zajęcie w rzemiosle. Warto przyrządzić się statystyce. W 21 warsztatach kolodziejskich jest zaledwie 2 uczniowie, w 56 krawieckich tylko 14, a u szewców na 31 warsztatów jeden uczeń. Jeden uczeń w budownictwie, 4 — w piekarnictwie i jeden w rzeźnictwie. Także w zawodzie kowalskim na 41 warsztatów jest tylko 20 uczniów.

Czyżby o tym nie wiedzieli w Środzie? (zmn)



Lech sprawił zawód...

No cóż. Bez ataku, który potrafi celnie strzelać, nie można wygrać meczu. Nawet najlepiej grająca defensywa nie może uratować przy słabo grającym ataku punktów drużynie. Tyle można powiedzieć o meczu Lecha z Wisłą. Spotkanie to stało na bardzo przeciętnym poziomie.

Totek

Na XIV zakłady piłkarskie Totalizatora Sportowego na dzień 28. 4. wpłynęło 1 312 336 ważnych rozwiązań. Zgodnie z regulaminem na nagrody poszczególnych stopni przypadnie po 437 445 zł.

Na konkurs TOTO - Lotek na 28. 4. wpłynęło 224 449 kuponów. Zgodnie z regulaminem na nagrody poszczególnych stopni przypadnie po 74 816 zł.

W czasie przerwy meczu Wisła (Kraków) — Lech (Poznań) napastnik poznańskiego Lecha — Gogolewski, który na skutek kontuzji przypatrywał się poczynaniom swych koleżków z ławki, dokonał losowania „Toto-Lotka”. Gogolewski wylosował następujące dyscypliny: pchnięcie kulą, skok wzwyż, maraton, siatkówka, koszykówka i piłka nożna.

W drużynie Lecha przede wszystkim zawiodła linia napadu, gdzie jedynie Wojciechowski zagrał na ligowym poziomie. Reszta jego młodych partnerów była od niego co najmniej o dwie klasy słabsza. Oprócz Wojciechowskiego silnymi punktami drużyny Lecha byli Szafrczyk oraz szósty napastnik... obrońca Sobkowiak, który pod koniec meczu oddał trzy strzały na bramkę Wisły. Skromny za puszczoną bramkę winy nie ponosi.

Z drużyny gości na najlepszą notę zasłużyli: pewnie broniący bramkarz Leśniak oraz wszechdobyłki Gama — strzelec jedynej bramki meczu.

Zwycięstwo Wisły 1:0 (1:0) w zupełności zasłużone.

...a Warta zdobyła jeden punkt

Podobną sytuację jak w Poznaniu można było również zaobserwować w Szczecinie podczas meczu Chrobry — Warta. Napastnicy obu drużyn prześcigali się w niezaradnych zagraniach. Mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym — 0:0. W drużynie „zielonych” najlepiej zagrała trójka defensorów: Anioła, Osuch i Krajewski. (Of)

Z kraju i ze świata

Podczas otwarcia sezonu lekkoatletycznego w Krakowie Figwerówna poprawiła w rzucie oszczepem swój dotychczasowy rekord Polski o 58 cm. Rzuciła tym razem na odległość 52,53 m.

Trzy rekordy Polski ustanowiono w Gdańsku podczas zawodów pływackich Flota — Olimpia (Poznań). Mecz wygrał gospodarz 75:67. Rekordy ustanowili: Lutomski (Olimpia) przeplynał 100 m st. grzbiet. — 1.06.7. Sztafeta Floty 5x50 m st. dow. — 2.18.7. B. Drożdżyński (Olimpia) — 100 m st. grzbiet. — 1.22.8 (rekord Polski młodzików).

Polska ma już zapewniony udział w dalszych rozgrywkach o Puchar Davisa. W meczu z Luksemburgiem prowadzimy 3:0. W pozostałych spotkaniach Holandia pokonała Norwegię 4:1, Meksyk — Jugosławię 5:0, Czechosłowacja — Szwajcarię 4:1. Polska zmierzy się obecnie z reprezentacją Chile.

Podczas zawodów lekkoatletycznych w Palo Alto (Kalifornia) wicemistrz olimpijski Bob Gutowski pobił rekord świata w skoku o tyczce, uzyskując 4,78 m. Wynik ten jest o jeden centymetr lepszy od 15-letniego rekordu Warmerdama



PIŁKA NOŻNA I LIGA

Lech — Wisła	0:1
Ruch — Legia	2:0
Górnik Zabrze — Polonia Byt.	3:1
Gwardia — LKS	4:1
Lechia — Stal	5:0
Budowlani — Górnik Radlin	5:0

Na czele tabeli znajduje się jedenastka gdańskiej Lechii, która straciła w rozgrywkach jeden punkt. Legitymuje się ona 7 punktami i stos. bramek 9:2. Reprezentant Poznania — Lech, zajmuje przedostatnie miejsce.

II LIGA GRUPA I

Szombierki — Piast	2:1
Naprzód — Stal Rzeszów	1:0
Cracovia — Concordia	3:0
Włókniarz Chelm. — CWKS Kr.	0:1
Stal Mielec — AKS	2:0
Broń — Garbarnia	1:1

GRUPA II

Chrobry — Warta	0:0
Bzura — Calisia	2:4
Marymont — Pomorzanin	4:1
Górnik Wałbrz. — Polonia Gd.	1:0
Polonia Bydż. — CWKS Wr.	0:0
Sparta Luban. — CWKS Bydż.	1:0
Broń — Garbarnia	1:1

Wartę w tej chwili zajmuje siódme miejsce w tabeli, które zawdzięcza przede wszystkim wynikom remisowym.

OLIMPIA NA CZELE LIGI WOJEWÓDZKIEJ

Olimpia — Polonia Leszno	5:1
Lech — Kolejarz Kępczo	4:1
Prośna — Stella	6:0
Dyskobolia — Sparta Szamot.	0:0
Ostrowia — Unia Chodzież	3:1
Luboński KS — Polonia Pozn.	2:0

TABELA

1 Olimpia	5	10	12:1
2 Prośna	5	8	11:2
3 Luboński KS	5	8	9:2
4 Polonia P.	5	7	11:5
5 Lech	5	6	14:11
6 Kolejarz Kępczo	5	5	8:9

KLASA A

Obra — Grom	2:0
Włókniarz — Olimpia	2:0
Stal Pila — Unia	3:1
Budowlani — Górnik	1:1
Legia — Sokół Kostrzyn	3:3
Sparta Oborniki — Admira	4:0
Polonia Pila — Zjednocz. Wrz.	2:1
Lubuszanie — Wełna Rog.	2:2

KLASA B

Olimpia — Patria Buk	3:2
----------------------	-----

KLASA C

Olimpia — Posnania	4:0
Legia — Luboński KS	5:2
Tramwajarz — LZS Biskup.	2:0

PIŁKARSKA LIGA JUNIORÓW

Warta — Dyskobolia	2:1
Legia — Stella Zabikowo	2:1
Olimpia — Budowlani	7:0
Stal Ostr. — Polonia I Lesz.	0:5
Lech I — Niebła Wągrowiec	1:0
Lech II — San Poznań	4:0
Promień Op. — Polonia N. T.	1:0

8 BRAMEK HOKEISTÓW

Lech — Stella	0:3
Pomorzanin — Warta	1:1
AZS Katow. — Polonia Środa	0:2
Włókno — Slemianowiczanka	0:1

ZUZEL I LIGA

Stal Świętoch. — Rawicki KS	42:34
Tramwajarz Łódź — Polonia Bydgoszcz	22:56
Sparta Wrocław — Włókniarz Częstochowa	51:26

II LIGA

Unia Leszno — Ostrowia	48:25
LPZ Lublin — Stal Gorzów	39:37

POD KOSZEM JUNIORKI

Poznań — Kraków	49:56
Warszawa — Łódź	42:66

Ostatecznie zwyciężył Kraków przed Poznaniem, Łodzią i Warszawą.



Nagrody to słodka rzecz — mogą powiedzieć młode sprinterki, które osiągnęły zwycięstwo w sztafecie 4x100 metrów. Słodka w przenośni i dosłownie. Tym razem jednak dosłownie, bo w nagrodę za sukces otrzymały 3-kilogramową puszkę cukierków eksportowych, ufundowanych przez „Goplana”.

Smacznego! Oby te cukierki — w myśl starego hasła: „Cukier krzepi!” — pozwoliły naszym biegaczkom osiągnąć jeszcze lepsze wyniki.

Teatry

GNIEZNO — środa, czwartek, sobota, niedziela — „Filomena Marturano”.
POZNAŃ — OPERA — wtorek — akademia pierwszomajowa, środa — „Straszny dwór”, czwartek — „Śpiąca królewna”, piątek — „Jaś i Małgosia”, sobota — „Wolny strzelec”, niedziela — „Holender tułacz”.
POLSKI — wtorek, środa, czwartek, piątek, „Szkłanka wody”, sobota, niedziela — „Angelica”; NOWY — od wtorku do niedzieli „Pułapka na myszy”; OPERETKA POZNAŃ — SKA — od wtorku do niedzieli „Kryśka Leśniczanka”; KOMEDIA MUZYCZNA — od wtorku do niedzieli (czwartek — nieczynna) „Panna Nitouche”; LALKI i AKTORA — wtorek, środa „Baśń o pięknej Parysyzce”; czwartek, piątek, sobota „O plesku, co chciał być szczołką” i „Jaś i Małgosia”; niedziela „Baśń o pięknej Parysyzce”; SATYRY — od wtorku do niedzieli (środa nieczynny) „Jutro pogoda”.

Radio

lowe — „Czarownica”; OSTROW — Przdownik: „Sinha Moça”, Słońce: „Pożegnanie z diabłem”; GNEZNO — Polonia: „Sycylijskie wakacje”; Lech: „Zbrodnia przy ulicy Dantego”; LESZNO — Sportowiec: „Szerszeń”.

Kina

KALISZ — Winość: „Tata, mama, moja żona i ja”, Sty-

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12, 04, 15, 19, 21, 23.